PIĄTEK
12 listopada 1948

CZYTELNIK

Nr 314 (1343) — Rok IV

Dziennik Zachodni

Wyd. ABCDEFGH

Cena 5 zł

10 milionów robotników przerwało pracę w zachodnich Niemczech

Wielki strajk w Bizonii

Separatystyczna reforma walutowa zubożyła szerokie masy ludności

Frankfurt (API). Wczoraj o północy rozpoczął się w Bizonii gigantyczny 24-godzinny strajk robotników niemieckich, protestujących przeciwko wysokim kosztom utrzymania. Rada związków zawodowych w Bizonii wydała apel do robotników, by wzięli masowy udział w strajku.

Decyzja przystąpienia do strajku została powzięta natychmiast po odrzuceniu przez niemiecką radę gospodarczą w Bizonii wniosku social-demokratów, domagającego się votum nieufności dla niemieckiej administracji gospodarczej. Spod strajku zostaną wyłączone jedynie instytucje użyteczności publicznej w ramach służby dla wojsk okupacyjnych, poczta i koleje. Poza tym staną wszystkie przedsiębiorstwa i zakłady, zostaną zamknięte sklepy, staną tramwaje i autobusy.

Korespondenci podkreślają, że strajk jest protestem przeciwko reformie walutowej, która doprowadziła do całkowitego zubożenia robotnika niemieckiego. Reforma okazała się korzystna jedynie dla wielkich kapitalistów niemieckich, którzy otrzymali poważne kredyty na zlecenie władz okupacyjnych.

Obecny strajk będzie największym tego rodzaju w Niemczech zachodnich. **Weźmie w nim udział 1/6 całej ludności niemieckiej, zamieszkałej w Bizonii.**

Strajk nie obejmie strefy francuskiej, której związki zawodowe nie podlegają Radzie związków zawodowych Bizonii.

Korespondenci prasowi są zdania, że w czasie strajku dojdzie do szeregu demonstracji, mimo, że rada związkowa zakazała urządzenia jakichkolwiek pochodów czy zebrań.

Nota francuska do Anglii i USA

w sprawie Zagłębia Ruhry

PARYŻ (API). W kołach paryskich mówi się o sensacyjnym starciu dyplomatycznym między Anglią i Ameryką z jednej strony a Francją z drugiej na temat przekazania Niemcom prawa własności przedsiębiorstw niemieckich w Zagłębiu Ruhry.

W środę wieczorem rząd francuski wystosował już protest w tej sprawie, która zostanie poruszona na konferencji dotyczącej rozdziału produkcji Ruhry, w Londynie.

Jednakże pierwsze reakcje z Waszyngtonu, wskazują, że protest francuski będzie prawdopodobnie bezowocny. Jak donosi korespondent Reutera, Stany Zjednoczone zdecydowane są „grzecznie ale stanowczo" odrzucić protest francuski. Według opinii kół waszyngtońskich, przedstawiciele Stanów Zjednoczonych stwierdzają, że przekazanie prawa własności kopalni i zakładów ciężkiego przemysłu w ręce niemieckie, przyczyni się do wzmożenia produkcji w Niemczech, a tym samym do odbudowy Europy. Jednocześnie Amerykanie wskazują na fakt, że „dostarczyli dostatecznych gwarancji przeciwko odrodzeniu niemieckiego potencjału wojennego".

W kołach paryskich podkreśla się, że „gwarancje wobec Niemiec nigdy nie są dostateczne, jeżeli ma się do czynienia z takim partnerem jak Stany Zjednoczone."

Protest francuski został wręczony przez francuskiego ministra spraw zagr. Roberta Schumana ambasadorom: brytyjskiemu i amerykańskiemu w Paryżu i jednocześnie zakomunikowany ambasadorom krajów Beneluxu. Francuzi protestują przeciwko decyzji gubernatorów angielskiego i amerykańskiego w Niemczech, według której ostateczną decyzję co do formy prawa własności oraz co do tego, kto będzie właścicielem przedsiębiorstw w Ruhrze ma powziąć „wybrany z wolnych wyborów" rząd niemiecki.

Komunikat francuski stwierdza, że sprawa ta należy do kompetencji mocarstw zainteresowanych, a więc nie tylko Stanów Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii, ale również Francji i krajów Beneluxu.

ZIMA 1948 W BERLINIE

— I dzięki Anglosasom, panie Schmidt, jesteśmy nie tylko w opałach, ale także bez opału!

Gwidon Miklaszewski

Opinia USA zaskoczona zaprzeczeniem Lovetta

Pogłoski o spotkaniu Truman-Stalin

wywołały żywe echo w całym świecie

Waszyngton (API). Możliwość spotkania się prezydenta Trumana z generalissimusem Stalinem, wyrażona wczoraj przez dziennikarza amerykańskiego Tris Coffina, odbiła się szerokim echem na całym świecie. Korespondenci prasowi donoszą, że opinia publiczna przywitałaby z największym entuzjazmem tego rodzaju spotkanie, które mogłoby doprowadzić do załatwienia spornych spraw między ZSRR a Stanami Zjednoczonymi.

W środę wieczorem Coffin wystosował telegram do generalissimusa Stalina, w którym pyta, czy Stalin zgodziłby się na konferencję z prezydentem Trumanem. Treść telegramu Coffina brzmi jak następuje:

Prezydent Truman stwierdzał niejednokrotnie, zarówno przed jak i po wyborach, że wielkim zadaniem jego rządu jest pokój dla całego świata. Czy w świetle tych oświadczeń, zgodziłby się Pan spotkać z prezydentem Stanów Zjednoczonych **w miejscu uzgodnionym przez obie strony** w celu omówienia bez uprzedzeń sposobów i dróg osiągnięcia tego ideału?"

Coffin podkreślił, że wysłał swą depeszę za aprobatą naczelnego redaktora „Washington Times Herald".

Tymczasem jednak w Waszyngtonie, pełniący obowiązki ministra spraw zagranicznych, Robert Lovett oświadczył wczoraj, że nic mu nie wiadomo, by prezydent Truman planował tego rodzaju spotkanie.

Korespondenci prasowi podkreślają w związku z tym, że najwidoczniej, pomimo szermowania hasłami pokojowymi przez Trumana w okresie przedwyborczym, polityka zagraniczna nie zmieniła się.

W kołach waszyngtońskich stwierdza się, że amerykańska opinia publiczna jest zaskoczona zaprzeczeniem Lovetta. Korespondent „United Press" pisze, że „przeciętny obywatel amerykański uważa, iż Waszyngton powinien był podjąć natychmiast tego rodzaju inicjatywę, a przynajmniej nie rozwiewać od razu nadziei milionów ludzi". W Waszyngtonie oczekuje się osobistego oświadczenia prezydenta Trumana, które — sądząc z jego obietnic przedwyborczych — może się różnić od stanowiska departamentu stanu, reprezentowanego przez Lovetta.

Korespondent podkreśla dalej, że Truman nie będzie mógł wycofać się tak łatwo ze swych przedwyborczych zobowiązań prowadzenia nieustannej walki o pokój, gdyż zdaje on sobie sprawę, że został wybrany właśnie wskutek tych obietnic. „Nacisk opinii amerykańskiej może być tak silny — stwierdza korespondent „United Press" — że **Truman nie będzie się mógł uchylić od zrealizowania swych przedwyborczych zapowiedzi".**

Delegacja kobiet włoskich u wicemin. Wyszyńskiego

Paryż. (PAP) Szef delegacji radzieckiej na obecnej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ Wyszyński przyjął delegacje związku kobiet włoskich. Delegacja ta przybyła do Paryża celem wręczenia generalnemu sekretarzowi ONZ apelu podpisanego przez trzy miliony Włoszek. W apelu tym kobiety włoskie domagają się akcji na rzecz utrwalenia pokoju rozbrojenia i zniszczenia broni atomowej.

Trygwe Lie nie przyjął delegacji, tak że apel wręczono jednemu z jego urzędników.

Następnie delegacja złożyła wizytę ministrowi Wyszyńskiemu, jako przedstawicielowi mocarstwa, walczącego o ograniczenie zbrojeń, zakaz broni atomowej i utrwalenie pokoju.

Minister Wyszyński wyraził podziękowanie milionom kobiet włoskich za zaufanie i uznanie stanowiska ZSRR na obecnej sesji ONZ.

Ważą się losy Chin środkowych

Krytyczna sytuacja wojsk rządowych

Szanghaj bez żywności

Nowy Jork. (PAP). Sytuacja wojskowa w Chinach północnych i środkowych zmienia się z godziny na godzinę, przynosząc wciąż nowe klęski reżimowi Czang-Kai-Szeka.

Jak wynika z ostatnich doniesień z Szanghaju, wojska armii ludowej na terenie Chin środkowych przerwały główne linie obronne Czang-Kai-Szeka na północ od Nankinu i rozpoczęły koncentryczny atak na jedną z najważniejszych jego fortec — miasto Suczou. Zdaniem obserwatorów zagranicznych, pod Suczou ważą się obecnie losy Chin środkowych.

Sytuacja Czang-Kai-Szeka pod Suczou, mimo że skoncentrował on tam 300 tys. żołnierzy, jest krytyczna. Świadczy o tym m. in. fakt, że **dwóch najwybitniejszych generałów Kuomintangu odmówiło objęcia dowództwa nad armiami w rejonie Suczou.** Prawdopodobnie Czang-Kai-Szek będzie zmuszony osobiście objąć dowództwo tego frontu

Londyn. (PAP). Agencja Reutera donosi z. Nankinu, powołując się na ostatnie doniesienia kół rządowych, że **wojska nacjonalistyczne, którym powierzono obronę północnej linii frontu, broniącą dostępu do Nankinu wycofują się pod naciskiem armii ludowej w kierunku Peng-Fu.**

Oddziały ludowe przełamały już w różnych punktach linie obronne wojsk Kuomintangowskich, położone bardziej na północ. Miasto Peng-Fu znajduje się w połowie drogi pomiędzy twierdzą Soczou, a Nankinem.

Korespondenci, podróżujący po Chinach środkowych twierdzą, iż pragnienie natychmiastowego zakończenia wojny i zawarcia pokoju jest powszechne. Pewien lotnik amerykański, który przed kilku dniami powrócił z Chin, określił sytuację Czang-Kai-Szeka jako beznadziejną wojskowo, gospodarczo i psychologicznie. Oświadczył on, że oddziały Kuomintangu nie chcą walczyć i masowo poddają się armii ludowej.

Lotnik ten twierdził m. in., że dowódcy armii Czang-Kai-Szeka nie podają faktycznych strat w ludziach, aby móc przywłaszczyć sobie żołd zabitych.

Paryż. (PAP). Agencja France Presse donosi z Nankinu, że proklamowano tam stan wojenny.

Moskwa (PAP). Sytuacja aprowizacyjna w Szanghaju uległa katastrofalnemu pogorszeniu. We wtorek za 50 kg ryżu płacono 1.800 złotych juanów tj. prawie 8-krotnie więcej niż przed kilku dniami, przy czym nawet i po tej cenie nie było go można dostać.

Chłopi odmawiają przyjmowania złotych juanów, żądając w zamian za artykuły spożywcze, towarów przemysłowych. **Codziennie zamykane są dziesiątki sklepów. Tłumy zgłodniałych mieszkańców Szanghaju atakują składy ryżu.** Wszystkie skle, spożywcze ochraniane są przez specjalne oddziały zbrojne.

Zamknięte posiedzenie Rady Bezpieczeństwa

Paryż. (PAP) W środę Rada Bezpieczeństwa zebrała się na zamkniętym posiedzeniu w celu omówienia sprawy warunków rozejmu między Arabami a Żydami w Palestynie.

Delegat radziecki, Malik, zaproponował usunięcie z projektu rezolucji, jaki przedstawił mediator ONZ dr Bunche, punktu przewidującego stworzenie w Palestynie szerokich stref zdemilitaryzowanych pod nadzorem przedstawicieli ONZ.

Ponadto delegat radziecki zaproponował pewne inne poprawki, m. in. zastąpienie terminu „rozejm" terminem „formalny pokój". Poprawki radzieckie będą przedmiotem dyskusji na najbliższym posiedzeniu publicznym, które odbędzie się prawdopodobnie w czwartek po południu.

Porażka delegacji rządu greckiego

na posiedzeniu komisji politycznej

Paryż. (PAP). W środę komisja polityczna zgromadzenia ONZ przyjęła większością głosów projekt rezolucji w sprawie Grecji, złożony przez Wielką Brytanię, USA, Francję i Chiny. Przeciwko rezolucji głosowały ZSRR, Polska, Białoruś. Ukraina, Czechosłowacja i Jugosławia.

W toku obrad komisji delegacja rządu ateńskiego doznała porażki, gdy zaproponowała wystosowanie apelu do wszystkich członków ONZ i innych państw, na których terytorium znajdują się dzieci ewakuowane z Grecji, o podjęcie kroków w celu jak najszybszego powrotu tych dzieci do kraju.

Przedstawiciele ZSRR, Ukrainy, Czechosłowacji i Jugosławii wystąpili przeciwko temu wnioskowi wobec czego delegat belgijski Spaak zaproponował inną formę w myśl której do Grecji miałyby powrócić tylko te dzieci, których rodzice tego żądają.

Strajk ostrzegawczy rozpoczną francuscy kolejarze

Paryż. (API.) — **Olbrzymia większość członków związku kolejarzy francuskich opowiedziała się za 24-godzinnym strajkiem ostrzegawczym.** Do tej pory nadeszły wyniki głosowania z 679 związków na ogólną liczbę 935. Za strajkiem wypowiedziało się 200.675 kolejarzy, przeciwko — 41.678

Wczoraj zebrał się na specjalnym posiedzeniu gabinet francuski w celu opracowania nowych dekretów represyjnych przeciwko robotnikom.

Ultimatum do właścicieli kopalń

wystosowali górnicy japońscy

Moskwa. (PAP) Donoszą z Tokio, że japońskie związki zawodowe górników i pracowników kopalnianych. liczące ponad 400 tys. członków złożyły właścicielom kopalń ultimatum, w którym zapowiedziały natychmiastowe rozpoczęcie strajku w razie nieotrzymania zadowalającej odpowiedzi na złożone postulaty.

Górnicy domagają się podwyżki płac w związku z powszechną drożyzną w kraju.

Świat się kręci

● W MOUNT VERNON, w stanie Georgia, sąd złożony z białych uniewinnił mordercę jedynego w tym okręgu Murzyna, który ośmielił się głosować w czasie wyborów w stanie Georgia.

I są jeszcze ludzie, którzy nie wierzą, że Ameryka — to kraj wolności, wolności... mordowania.

● DZIENNIKI NIEMIECKIE w zachodnich Niemczech podały, że Franz von Papen znany hitlerowski dyplomata i szpieg, oraz Hans Fritsche, speaker radia goebbelsowskiego zażądali zwolnienia z obozu dla internowanych w Bawarii.

Uważacie? Zażądali...

● NA UNIWERSYTETACH i wyższych uczelniach w zachodnich Niemczech działa nowa partia młodzieży hitlerowskiej, „Deutsche Union". Organizacja głosi hasła b. hitlerowskiego ugrupowania młodzieży niemieckiej „Hitlerjugend".

Przywódcą partii jest Niemiec nazwiskiem Bleibtreu, który był organizatorem nielegalnego związku młodzieży hitlerowskiej w Austrii przed „Anschlussem".

Nomen omen. Bleibtreu pozostał jak widać wierny hitlerowskiej ideologii. A Anglosasi, którzy już tradycjonalnie wtrącają się w cudze sprawy bez powodu, a stosują „politykę nieinterwencji" gdy właśnie powinni działać, obserwują akcję Bleibtreua z założonymi rękami.

● J. PARNELL THOMAS, przewodniczący komitetu do badania działalności antyamerykańskiej oskarżony został o defraudację pieniędzy i posiadłości rządu USA. Thomasowi grozi kara 32 lat więzienia i grzywna 40.000 dolarów.

Okazało się więc, że komisja do badania działalności antyamerykańskiej jest doskonałym polem dla rozwijania właśnie... działalności antyamerykańskiej.

● OSTROŻNOŚĆ i formułowanie sądów z zastrzeżeniami stanowią cechę dyplomatów i stają się ich drugą naturą.

Dwaj angielscy mężowie stanu podróżowali po Ameryce Południowej. Za oknami wagonu przesuwał się monotonny krajobraz stepowy z licznymi stadami owiec.

„Te owce są świeżo ostrzyżone" — zauważył jeden dyplomata.

„Przynajmniej z naszej strony" — ostrożnie uzupełnił drugi.

● 20% OGÓLNEJ ILOŚCI ZGONÓW rejestrowanych rocznie w Stanach Zjednoczonych tj. 300.000 zgonów przypada na wypadki podejrzanego lub stwierdzonego zabójstwa, względnie zaszłe w niejasnych okolicznościach.

Dane według dziennika „Stowarzyszenie Lekarzy Amerykańskich", *Powinszować rekordu!...*

Większe sumy dolarowe na działalność dywersyjną

Gestapo zwalniało działaczy WRN

Agencja „A" w interesie Niemców

Warszawa. W piątym dniu rozprawy przeciwko członkom WRN sąd kontynuował przesłuchiwanie świadków.

Jako pierwszy zeznawał doprowadzony z więzienia, świadek BŁASZCZYK, który będąc członkiem WRN współpracował z oskarżonym KRAWCZYKIEM na terenie Częstochowy. Osk. Krawczyk oraz świadek pracowali nad utrzymaniem kontaktów pomiędzy WRN-owcami, którzy wstąpili do PPS, a grupą WRN, która nie weszła do partii. Nakłaniali, oni również WRN-owców do jak najszerszego przenikania do PPS-u. Wstępujących do PPS instruował Krawczyk nakazując oddziaływanie na członków PPS w duch WRN. Tak np. starano się nakłonić miejscowych PPS-owców, do głosowania w referendum jeden raz — „nie" — dwa razy „tak".

Przew.: Proszę powiedzieć Sądowi w jaki sposób mieliście oddziaływać na członków PPS.

Drogą inspiracji...

Św.: *Przez różne rozmowy i dyskusje z członkami.*

Przew.: Świadek wyraził się: drogą inspiracji. Proszę powiedzieć, co świadek przez to rozumie.

Św.: *Inspiracja to znaczy po prostu staranie się o kontynuowanie swojej linii wśród członków, nakłanianie do przyjęcia pewnej linii. Celem tego oddziaływania miało być skłonienie WRN-owców do kontynuacji antyjednolitofrontowej, czyli — jak się wyraził świadek — „przedwojennej linii PPS".*

Następnie składał zeznania doprowadzony z więzienia świadek Marian PAJDAK. W r. 1946 świadek wyjechał nielegalnie za granicę, a w drodze powrotnej do kraju zetknął się z kurierem tzw. rządu londyńskiego FELCZAKIEM, który również zdążał do Polski. Felczak powiedział świadkowi, iż ma polecenie nawiązania kontaktu z grupą WRN w Warszawie. Felczak pokazywał również Pajdakowi list od jakiegoś działacza WRN do Arciszewskiego, w którym piszący *prosił Arciszewskiego o nawiązanie kontaktu z WRN w kraju.* W grudniu 1946 r. św. Pajdak ponownie wyjechał za granicę i tam spotkał Felczaka, który komunikował mu, że ma zamiar jechać do Polski po raz drugi, przede wszystkim dla załatwienia spraw, zleconych przez Zarembę i Białasa. Felczak miał się spotkać z Żuławskim i Pużakiem.

Świadek zeznaje dalej, że Zaremba i Białas wchodzili w skład tzw. komitetu spraw krajowych w Paryżu, którego zadaniem było oddziaływanie na kraj i świadczenie pomocy dla działaczy konspiracyjnych w Polsce.

300 tysięcy dolarów dla WRN

„Pierwszym krokiem oddziaływania WRN, Białasa i Zaremby miało być przesłanie 300 tysięcy dolarów. Miałem pojechać po te pieniądze, jednak nie pojechałem, bo byłem aresztowany" — mówi świadek.

Prok.: Czy świadkowi wiadomo na czyje polecenie Białas i Zaremba zorganizowali w Paryżu komitet spraw krajowych?

Świadek: *Na polecenie Raczkiewicza i Arciszewskiego.*

Doprowadzona z więzienia świadek Maria Szelągowska skazana uprzednio na karę więzienia za udział w wywiadzie Andersa, oświadcza przed Sądem, że w myśl polecenia szefa wywiadu Andersa na kraj — Witolda Pileckiego, który poszukiwał kontaktu z działaczami z okresu konspiracji, nawiązała znajomość z oskarżonym Szturm de Sztremem, którą wykorzystała dla czerpania materiałów informacyjnych. Szturm de Sztrem za pośrednictwem świadka został następnie skontaktowany z samym Pileckim, któremu zależało na utrzymaniu kontaktów ze Szturmem.

Prok.: Jakiego rodzaju były materiały, które świadek i Pilecki wykorzystali dla celów wywiadowczych?

Świadek: *Była to dość gruba objętościowo paczka. Najważniejszym materiałem były dane z referendum i pogromu kieleckiego.*

Dalej świadek zeznaje, że materiały informacyjne od Szturm de Sztrema napływały do wywiadu Andersa stopniowo i po przepisaniu na maszynie wysyłano je za granicę.

„Agencja A"

Następnym świadkiem był adw. Tadeusz Myśliński. Na pytanie prokuratora, dotyczące powołania w okresie okupacji tzw. Agencji A, świadek wyjaśnia, że jako współpracownik delegatury rządu londyńskiego w okresie okupacji dowiedział się o istnieniu Agencji A, od swego przełożonego z tego okresu, Tadeusza Miklaszewskiego, pseudonim Malewicz. Agencja A powołana została zdaniem świadka na przełomie 1943—1944.

Prok.: Co to była za instytucja?

Świadek: Jak wynikało ze słów Malewicza, *walka polityczna z lewicą radykalną miała zostać scentralizowana przez powołanie tzw. Agencji A. W skład jej wchodzili przedstawiciele ugrupowań politycznych delegatury oraz wybitniejsi działacze na odcinku walki z komunizmem z okresu przedwojennego. Rzecz prosta weszli również przedstawiciele delegatury.*

Prok.: Czy świadkowi wiadomo o udziale przedstawicielstwa WRN w Agencji A?

Świadek: *Wiadomo mi, że przedstawicielem WRN w Agencji A był działacz Białas.*

Prok.: Jak się ustosunkowała do Agencji A, Rada Jedności Narodowej?

Św.: *Rada Jedności Narodowej siłą faktu ustosunkowała się pozytywnie. Na czele Rady Jedności Narodowej stał wówczas sekretarz WRN — Pużak.*

Prok.: Jak się ustosunkowały do Agencji A władze okupacyjne?

Świadek wyjaśnia, że wobec tego iż Niemcy uwikłani byli w walce ze Związkiem Radzieckim oraz — jak mówi — „ciężko prześladowali całą lewicę radykalną na terenie Polski — powstanie Agencji A niewątpliwie wpłynęło na korzyść okupanta".

Prok.: Czy znane są świadkowi wypadki szczególnie łagodnego podejścia okupanta do kogokolwiek z Agencji A?

Świadek wyjaśnia w odpowiedzi, że w okresie po powstaniu, a przed rozpoczęciem ofensywy styczniowej w 1945 r. został przez gestapo pruszkowskie aresztowany Białas, który przebywał na terenie Leśniej Podkowy.

Białas zwolniony przez gestapo

Dalej świadek mówi: *„Kiedyśmy rozpoczęli starania, aby ustalić jaki będzie los Białasa, bardzo rychło stwierdziliśmy, że Białas został zwolniony na skutek przekazania sprawy do Krakowa do tzw. urzędu befehlshabera, gdzie sprawą zajmował się kpt. Szpilkert. Szpilkert zdecydował, że z uwagi na charakter działalności Białasa jego przekonania i sylwetkę polityczną winien on być zwolniony. I rzeczywiście po upływie kilku dni gestapo zwolniło Białasa.*

Z kolei przed Sądem staje świadek Jerzy Krzymski — b. naczelnik wydziału bezpieczeństwa w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych do 1939 roku.

Prok.: Czy na swym przedwojennym stanowisku zetknął się świadek służbowo z zegadnieniem PPS?

Listy zwolnień z Berezy

Św.: Tak jest. Bezpośrednio zetknąłem się z Kwapińskim, który przyniósł do mojego wydziału listę z nazwiskami osób, które miały być zwolnione z Berezy. Lista była podpisana przez min. Składkowskiego i dyr. Szymborskiego, a część nazwisk była podkreślona. Kwapiński wyjaśnił, że osoby których nazwiska podkreślono mają zostać zwolnione.

„Zwróciłem się do dyrektora departamentu, który odpowiedział że robimy to dlatego, iż otrzymujemy pomoc ze strony Kwapińskiego, przy rozładowaniu strajków i przy wszelkiego rodzaju zatargów na terenie związków zawodowych. Tego samego dnia wyszło rozporządzenie, dotyczące zwolnienia tych osób".

Następnym świadkiem jest Tadeusz Wojciechowski, który zeznaje m. in., że Dzięgielewski informował władze śledcze w Warszawie o decyzjach strajkowych.

Z kolei przed sądem staje świadek Bogusław Majerski, który oświadcza na pytanie prokuratora, że w latach 1936 — 39 do wybuchu wojny był zastępcą naczelnika urzędu śledczego na miasto Warszawę.

Prok.: Czy świadkowi znane są wypadki, aby działacze PPS otrzymywali broń od władz policyjnych?

Świadek: Na terenie urzędu było to raz podniesione. Tego rodzaju informacje były przed 1 majem 1937 albo 1938. Była odprawa oficerska na terenie komendy miasta, na której komendant miasta oświadczył, że policja nie będzie interweniowała w stosunku do pochodu Polskiej Partii Socjalistycznej, bowiem partia ta zapewniła, że sama we własnym zakresie będzie utrzymywała porządek i gdyby nastąpiły jakieś tzw. wystąpienia o charakterze antypaństwowym, to je we własnym zakresie usunie i wyeliminuje. Co do broni była wiadowość, że broń otrzymali.

Egzekucja 50 komunistów

Z kolei przed Sądem staje świadek Jan Dąbrowski.

Prok.: Co świadkowi wiadomo o egzekucji 50 komunistów w Pińsku?

Świadek: Tę sprawę słyszałem z ust oskarżonego Dzięgielskiego, który opowiadał mi, że eskortował wówczas skazanych na śmierć komunistów. Dzięgielewski mówił, iż mimo, że podziwiał wyjątkowo godną postawę skazanych na śmierć, że śpiewali rewolucyjny marsz pogrzebowy, stwierdzał konieczność egzekucji.

Następnym świadkiem był Jerzy Gero-Różniewicz. Świadek zeznaje, że w okresie przedwojennym oskarżony Dzięgielewski był sekretarzem warszawskiej organizacji PPS i jednocześnie komendantem milicji partyjnej tzw. „as-u".

Świadek opowiada przebieg jednej z manifestacji robotniczych na stokach Cytadeli, w czasie której milicja partyjna otrzymała rozkaz usunięcia komunistów.

Po przesłuchaniu świadków zabrał głos oskarżyciel publiczny prok. płk. Zarakowski, który przedłożył m. in. sprawozdanie stenograficzne z 12 posiedzenia sejmu RP z dn. 9. 2. 1931, części dotyczącej przemówienia posła Tadeusza Hołówki, zawartej na str. 12/58 gdzie czytamy: *„Proszę szanownych panów, ja właśnie byłem jednym z tych, którym powierzono organizowanie i prowadzenie wyborów z ramienia jedynki na Kresach. Otóż dla mnie istotnie głównym przeciwnikiem — były właśnie partie komunistyczne. Bardzo nam pomógł, za co mu jestem wdzięczny, poseł Pużak, bo on był w głównej komisji wyborczej, która przy pomocy grafologów unieważniła wszystkie listy komunistyczne, więc główna robota została w ten sposób zrobiona i dlatego wszystkie państwowe listy komunistyczne zostały unieważnione".*

Inny dokument dotyczy współpracy oskarżonego Szturm de Sztrema z najbliższym otoczeniem politycznym Piłsudskiego.

Debaty nad wnioskiem polskim

w sprawie dyskryminacji w handlu międzynarodowym

Paryż (PAP). Na komisji gospodarczej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad polskim projektem rezolucji w sprawie dyskryminacji, stosowanej w handlu międzynarodowym.

Jako pierwszy przemówił delegat Jugosławii Mattes, który potępił politykę dyskryminacyjną w stosunkach międzynarodowych.

Następnie przemawiał delegat Francji Boris, który zgłosił własny projekt rezolucji. Rezolucja ta zaleca państwom — członkom, aby w sprawie niestosowania dyskryminacji kierowały się zasadami sformułowanymi w Karcie hawańskiej jeszcze przed wejściem karty tej w życie. Mówca francuski zaprzeczył istnieniu tajnych protokołów, które by zobowiązały Francję do stosowania dyskryminacji w handlu zagranicznym, jednak nie zakwestionował faktu istnienia w umowie dwustronnej, podpisanej ze Stanami Zjednoczonymi w ramach planu Marshalla artykułu, który umożliwia Stanom Zjednoczonym wywieranie presji w tym celu na Francję.

Delegat francuski oświadczył, że Francja pragnie ożywienia i rozwoju stosunków handlowych ze wszystkimi krajami Europy wschodniej.

Mówiąc o obecnej produkcji stali przyznał on, że **istotnie Bizonia jest pod tym względem uprzywilejowana bardziej niż Francja.** Francja bowiem — oświadczył Boris — nie ma dostatecznego zaopatrzenia w węgiel i koks.

„Francja — powiedział Boris — śledzi podobnie jak Polska z baczną uwagą rozwój sytuacji gospodarczej Niemiec".

Delegat Stanów Zjednoczonych Thorp, odpowiadając na zarzuty, że Stany Zjednoczone wstrzymują dostawy niektórych artykułów do Polski, **przyznał jej, iż rzeczywiście na szereg artykułów odmówiono zezwoleń wywozowych.**

Delegat Wielkiej Brytanii Hall podkreślił w swoim przemówieniu rozwój stosunków handlowych z Polską i Związkiem Radzieckim, ale musiał jednocześnie stwierdzić, że w Wielkiej Brytanii **istnieją ograniczenia eksportowe,** nie wymienił jednakże źródła tych ograniczeń eksportowych, jakimi są **warunki planu Marshalla.**

Uporczywe zaparcia usuwają zioła CHOLEKINAZA Nr 3
St. Niemojewskiego
Żądać w aptekach i składach apt. (2969)

Tramwajarze w ślad za górnikami wykonują plan roczny

Gliwice. Śladami górników kopalni „Zabrze - Wschód" poszli pracownicy warsztatu remizy tramwajowej w Gliwicach, którzy postanowili dodatkowo poza planem wykonać naprawę zniszczonego przez okupanta wozu motorowego.

*

Wałbrzych. W Wałbrzychu pracownicy Miejskich Kolei Elektrycznych postanowili również wykonać przed terminem i ponad plan szereg prac i usprawnić ruch tramwajowy w mieście.

*

Na apel górników kop. „Zabrze-Wschód" odpowiedzieli również robotnicy i pracownicy rolni majątków i zakładów przemysłowych PNZ w Łodzi. Towarzystwo Przyjaciół Żołnierza pracownicy Zjednoczenia Energetycznego w Lublinie, robotnicy Państwowej Fabryki Papy Dachowej w Słupsku robotnicy i pracownicy Państwowej Fabryki Przemysłu Lniarskiego „Orzeł" w Jeleniej Górze, pracownicy parowozowni głównej w Rzeszowie i inni.

*

Bytom. (jt) Dyrekcja huty „Bobrek", należącej do Gliwickiego Zjednoczenia Przemysłu Hutniczego, zakomunikowała, że jej stalownia wykonała roczny plan produkcji stali surowej w dniu 6 bm. o godz. 9.10, tj. na dwa dni przed zaprojektowanym przyspieszonym terminem, który przez załogę wyznaczony był na 8 bm.

Zwycięstwem swoim huta „Bobrek" wysunęła się na czoło przedterminowych producentów stali w Polsce.

Pogrzeb zamordowanego działacza PPS

Warszawa (SAP). Dnia 10 bm. odbył się w Ciechanowie pogrzeb zamordowanego przez faszystowską bandę zasłużonego działacza Polskiej Partii Socjalistycznej, wieloletniego kierownika szkoły w Kraszewie, pow. Ciechanowskim, Wacława Kozińskiego. Pogrzeb, w którym wzięło udział ok. 10 tys. ludzi, stał się wielką manifestacją mieszkańców Ciechanowa ku czci zamordowanego działacza PPS, który oddał życie w służbie idei Polski Ludowej.

Przybyłe na pogrzeb delegacje złożyły na mogile kilkadziesiąt wieńców, wśród których znajdowały się wieńce od CKW PPS, KW PPS i PPR, od Wojewódzkiej Rady Narodowej i organizacji społecznych z terenu powiatu.

Meldunek Zakładu „D"

Bielsko (ef). W świetlicy Zakładu D kombinatu PZPW nr 14 na zebraniu załogi kierownik Zakładu D. Pietrzyk podał obecnym do wiadomości, że Zakład w dniu 26 października br. wykonał roczny plan.

Ogólnokrajowe narady

aktywu kobiecego PPR

Warszawa (PAP). „Polityczne uświadomienie pracujących kobiet — teraz kiedy robotnicy i chłopi przystąpili do budownictwa nowego życia — jest zasadnicza sprawa rzeczywistego zwycięstwa nad burżuazją". (J. Stalin)

Hasło to zawieszono na podium w sali M. B. P., w której odbyła się 9 bm. narada działaczek PPR — mówi o treści i celu zgromadzenia.

Burzliwymi oklaskami obdarzyły zgromadzone kobiety zasiadające w prezydium przodownice pracy ze wszystkich województw kraju. Szczególnie serdecznie wita zebranie gen. Aleksandra Zawadzkiego, członka Biura Politycznego KC PRR, wznosząc okrzyki na jego cześć.

Przewodnicząca udziela głosu gen. Aleksandrowi Zawadzkiemu.

W sytuacji obecnej, w okresie zaostrzonej walki klasowej, wróg stara się wszelkimi siłami oddziaływać na nasze szeregi — mówi gen. Zawadzki. W tej sytuacji szczególne znaczenie ma należycie postawiona praca wśród kobiet.

Jednym z poważnych braków na odcinku pracy wśród kobiet, była niedostateczna aktywność wydziałów kobiecych i ogniw partyjnych w masowych organizacjach kobiecych i wśród kobiet niezorganizowanych. Mówca podkreśla konieczność przejścia do planowej i systematycznej pracy wychowawczej. Należy roztoczyć troskliwą opiekę nad robotnicą, chłopką pracującą, nad matką i dzieckiem. Trzeba przekonać kobietę-matkę, że w interesie jej dziecka jest wychowanie go w duchu miłości do Polski socjalistycznej, bo przecież dziecko to będzie już żyło w Polsce socjalistycznej.

W trakcie obrad na salę przybyła Wanda Wasilewska i wygłosiła do zebranych krótkie przemówienie.

Pięć lat temu — przypomina Wanda Wasilewska — mówiłam tak samo do kobiet, tylko, że były one w mundurach i daleko stąd pod Moskwą nad Oką. Były to kobiety batalionu im. Emilii Plater. Chociaż na ziemi polskiej i Związku Radzieckiego stały wojska niemieckie, mówiłyśmy wtedy o wielkiej, sprawiedliwej, ludowej Polsce, która powstanie, a jakiej jeszcze nigdy nie było.

Wiem, że każdy wasz dzień, tydzień i rok jest jeszcze nadal walką, którą prowadzicie urzeczywistniając ideały socjalizmu.

Po przemówieniu Wandy Wasilewskiej ogólnokrajowa narada działaczek Polskiej Partii Robotniczej jednomyślnie przyjęła rezolucję, w której całkowicie solidaryzuje się z uchwałami sierpniowego plenum KC PRR.

Na zakończenie obrad uczestniczki narady postanowiły przesłać depeszę do sekretarza generalnego PPR, Bolesława Bieruta do przewodniczącej Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet, Eugenii Cotton, do przewodniczącej Antyfaszystowskiego Komitetu Kobiet Radzieckich, Niny Popowej, oraz do Związku Kobiet Francuskich.

Depesza do sekretarza generalnego PPR, Bolesława Bieruta, brzmi:

„700 delegatek zebranych na ogólnokrajowej naradzie aktywu kobiecego PPR w przededniu historycznego zjednoczenia obu partii robotniczych zobowiązuje się brać jak najczynniejszy udział w odbudowie gospodarczym kraju.

Przyrzekamy rozbudowywać masowy demokratyczny ruch kobiecy w Polsce, wychowywać kobiety w duchu solidarności międzynarodowej, wraz z całą klasą robotniczą umacniać podwaliny ustroju socjalistycznego w Polsce".

Emigracyjni „dyplomaci"

przemycali waluty

Paryż. (PAP) Policja francuska aresztowała b. posła t. zw. „rządu londyńskiego" w Bernie Aleksandra Ładosia oraz „dyplometów" emigracyjnych Stefana Ryniewicza i Stefana Wiączka za przemyt walut z Szwajcarii do Francji.

Aresztowani aferzyści, posiadający paszporty t. zw. „rządu londyńskiego", *przemycili waluty, przedstawiające wartość 1 miliarda franków.*

Afera Ładosia i towarzyszy, świadcząca o pogłębiającym się rozkładzie reakcyjnych kół emigracyjnych, została szczegółowo przedstawiona przez prasę paryską.

Policja nie dopuściła do Queuille'a

delegacji CGT

Paryż. (API) Wielki tłum paryżan demonstrował wczoraj na ulicy prowadzącej do oficjalnej siedziby premiera Queuille na znak protestu przeciwko niedopuszczeniu do niego przez policję delegacji CGT. W czasie demonstracji doszło kilkakrotnie do starć między tłumem a policją, która biła pałkami i kolbami.

Delegacja CGT pod przewodnictwem Eugene Henaff, sekretarza generalnego francuskich związków zawodowych pragnęła przedłożyć memoriał w sprawie ogrzewania pociągów podmiejskich wiozących ludzi do pracy.

Większość kolejarzy wypowiedziała się za 24-godzinnym strajkiem, jednakże termin jego nie został dotychczas ustalony, ponieważ mają się odbyć jeszcze rozmowy z zarządem kolei.

Strajk górników trwa tymczasem dalej. Wczoraj francuska konferencja prasy wezwała wszystkich do przetrwania. „Zwycięstwo nasze jest pewne — stwierdza apel. — Musimy zjednoczyć wszystkie siły w walce o lepszą przyszłość dla nas i dla naszych dzieci".

Ostatnie wiadomości sportowe

Polska Środkowa — Czechosłowacja 6:10

Szymura przegrał z Livanskym

Warszawa (tel.). Drugi występ reprezentacji bokserskiej Czechosłowacji odbył się w Warszawie w hali Ujeżdżalni, gdzie Czesi spotkali się z reprezentacją Polski Środkowej. Zwyciężyli Czesi w stosunku 10:6. Niestety i tym razem nie odbyło się bez omyłek sędziowskich. O porażce Polaków zadecydował fakt, że Czortek wystąpił w wadze piórkowej, mając nadwagę i przez to oddał punkty walkowerem.

Wyniki techniczne walk przedstawiają się następująco: w wadze muszej Majdloch (C) pokonał niezasłużenie na punkty Kasperczaka.

W wadze koguciej Styczyński wygrał niezasłużenie na punkty z Muzlayem.

W wadze piórkowej w towarzyskiej walce Czortek pokonał wysoko na punkty Maciejczyka, przeważając przez wszystkie trzy rundy.

W wadze lekkiej debiutant Gonczak wypadł dobrze i pokonał na punkty Tatke, który był tym razem najlepszym w zespole gości.

Najbrzydsza walka dnia odbyła się w wadze półśredniej między Olejnikiem (P) i Krocakiem. — Olejnik przegrał zdecydowanie wszystkie trzy rundy, walczył nieczysto i otrzymał dwa ostrzeżenia.

W wadze średniej bardzo ciekawą walkę stoczył Kolczyński z Svarkiem. Mecz wygrał Polak, demonstrując dobrą formę.

W wadze półciężkiej Rademacher (C) pokonał wysoko na punkty Archackiego. Archacki znalazł się w drugiej rundzie do 8 na deskach.

W ostatniej walce dnia Szymura uległ po zaciętej walce Livanskiemu (C). Walka miała raczej charakter remisowy, przy czym obiektywnie trzeba stwierdzić, że Livansky nieco więcej trafiał.

Sędziowali w ringu Velecky (C) i Neuding (P), na punkty: Bem (C), Lajos (Węgry) i Rutkowski (P).

Wyścig jakiego nie było

Jak „Karol" pokonał „Matyldę"

(Reportaż własny „Dziennika Zachodniego")

Katowice, w listopadzie

Była noc. Czarna, głęboka, zimna, listopadowa. Miasta i wsie pogrążone w głuchym śnie wyglądały jak wymarłe. Szyby kamienic odbijały co chwilę jak lustra światła rzucane z kołyszących się na wietrze ulicznych lamp. Na biurku dyżurnego posterunku MO w Orzegowie zaterkotał telefon. Czyżby coś się stało?

— Halio? Tak. Dobrze. Doskonale! Dziękuję.

Dyżurny zatarł ręce. Za kilka chwil ciszę nocną przerwał nagły ryk syren. Ich przejmujący gwizd, raz wzmagający się, raz opadający, trwał aż 15 minut. Ci, których obudził, słuchali zdumieni. Czyżby jakiś wielki pożar? Nie wszyscy znali przyczynę tego nagłego alarmu.

W tej chwili, w taki właśnie sposób obwieszczono światu, że pierwsza w Polsce kopalnia wykonała plan wydobycia na rok 1948. W kalendarzu była wówczas niedziela 7 listopada, zegary wskazywały godz. 3,15 nad ranem.

»Mężczyźni« górą

— Jakby to mogło być, aby „baba" była górą nad „chłopem"? — mówił pewien stary górnik i miał (przynajmniej w tym wypadku) rację.

W szlachetnym wyścigu o pierwszeństwo zwyciężyła kop. „Karol" w Orzegowie, pokonując tym samym sąsiednią kopalnię w Lipinach Sl. „Matyldę".

Historia tej zaciętej walki obfituje w szereg emocjonujących momentów. Już w końcu października okazało się, że szanse na najwcześniejsze wykonanie planu wydobycia węgla na r. b. mają bynajmniej nie największe i bynajmniej nie najbardziej znane kopalnie — „Karol", „Śląsk" i „Matylda". — „Matylda" prześcignęła wkrótce „Śląsk" i zaczęła dopędzać „Karola". Na obu tych kopalniach rozpoczął się fantastyczny wyścig. Nie było w obu załogach człowieka, który nie poświęciłby wszystkiego, aby tylko „jego" kopalnia wygrała. W tej rywalizacji zrodził się prawdziwy entuzjazm pracy. Takiego wyścigu jeszcze nie było.

W uznaniu tych wysiłków. Pow. Rada Narodowa w Katowicach przyznała dla tej kopalni, która zdobędzie pierwsze miejsce — nagrodę w wysokości 0,5 miliona zł.

Przełomowa noc

Tej nocy prawie nikt z załogi „Karola" nie spał. Kto tylko mógł zjeżdżał na dół, aby pomagać w pracy. Najbliższe godziny miały przynieść zakończenie wykonania planu i ewentualne zwycięstwo. Nastrój był pełen napięcia i emocji. Sztygarzy wżerali się w czarne ściany węglowe. Pomocnicy nie mogli nadążyć z ładowaniem. Pełne wózki mknęły jedne za drugimi, a na górze, w sortowni, liczyła je specjalna komisja. Jeszcze jeden, jeszcze... Wszyscy chcieli być na dole.

Ci, którzy pracowali na powierzchni oświadczyli dyrektorowi, że jak pojadą na dół, to nie da się rady wyciągnąć wózków. Na dzień ten przyjechał b. dyr. kopalni, obecnie przeniesiony do Wałbrzycha inż. Andrzejewski, by osobiście wziąć udział w ostatniej szychcie, a nawet zjechał na dół szofer kopalniany Kuczera.

Czy można sobie wyobrazić radość, jaka zapanowała o godzinie 3.15 nad ranem, kiedy ogłoszono, że plan roczny został wykonany? Górnicy mało nie płakali z radości, a w czasie huczenia syren, wiwatom i okrzykom nie było końca. Spokojnie mogli górnicy z „Karola" ocierać pot z czoła.

Zwyciężyli!

— To było „urwanie głowy" — mówi dyrektor inż. Cichoń, który do ostatniego momentu przebywał wraz z wicedyrektorem inż. Chowańcem w sortowni. Natychmiast daliśmy znać telefonem o wykonaniu planu do Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, którego naczelny dyrektor inż. Smolarski zawiadomił o tym CZPW w Katowicach i przesłał nam pierwsze gratulacje. Wkrótce potem otrzymaliśmy depeszę gratulacyjną od ministra przemysłu i handlu Minca, który zawiadomił nas, że polecił wypłacić dla załogi „Karola" 2 miliony zł dodatkowej premii. — Do tej sumy trzeba dodać 280 tys. zł przyznane nam z sumy pół miliona złotych, uchwalonej przez Katowicką P. R. N.; starosta Herok — 220 tys. zł przyznał też dla kopalni „Matylda", która zdobyła drugie miejsce. Jak uchwalono na zebraniu załogowym, większa część tej sumy zostanie równomiernie rozdzieloną między wszystkich pracowników, a za resztę urządzi się w przyszłą niedzielę wspaniałą zabawę.

Skaczące cyfry

Kopalnia „Karol" niczym prawie nie różni się od tylu innych kopalni. Furgocą koła windy wyciągowej, dymią kominy kotłowni, w czasie zmian zaułki kopalniane roją się od górników w rozchełstanych koszulach, w skórzanych kaskach na głowie, z „karbidkami" w rękach. Ciężko dyszy parowóz, ciągnący długi skład wagonów naładowanych węglem. Załoga kopalni liczy około 1.700 osób, a plan wydobycia na r. 1948 przewidziano w wysokości 623.740 ton, czyli 2.130 ton dziennie.

Zwycięstwo dzielnej załogi „Karola" nie jest dziełem jakiegoś sporadycznego wysiłku. Jest to owoc stałej, systematycznej, wytężonej pracy. W marcu, kwietniu, maju i czerwcu „Karol" otrzymał honorowy sztandar przodującej kopalni, który przeszedł w rezultacie na jego własność. W październiku wykonano 121,5 proc. planu. A w ostatnich dniach sytuacja wyglądała następująco:

2 listopada wydobyto	2.183 ton
3 listopada wydobyto	2.458 ton
4 listopada wydobyto	3.195 ton
5 listopada wydobyto (pracując 20 godzin na dobę)	3.391 ton

zaś 6 listopada wydobyto w ciągu 21 godzin i 11 minut 3.978 ton i tym samym wykonano plan. Na podkreślenie zasługuje obsługa ruchu maszynowego, która mimo przeciążenia nie dopuściła do żadnej awarii.

»Choćby na noże«

Zwycięstwo „Karola" jest zasługą całej załogi i należą się jej za to słowa najwyższego uznania. W przerwie między zmianami poznaliśmy trzech czołowych rębaczy. Pierwszy z nich, Roman Pracz, pracuje już na kopalni 30 lat.

— Każdy chce, — powiada on — aby przyczynić się do odbudowy ojczyzny, aby zadowolić państwo, no i siebie, bo przecież dostanie premia.

— No dobrze, ale jak dokonaliście swego czynu? Przecież to nie tak łatwo.

— Dołożyliśmy się do pracy, robiło się trocha dłużej i pilnowało, żeby nie zagwoździć ruchu.

Rębacz Jan Czaja opowiada z uśmiechem, że na „Matyldzie" ma szwagra, który mówił, że chociażby „szło na noże", to oni muszą zwyciężyć. — I nie dali rady — kończy z zadowoleniem.

Trzeci rębacz filarowy — Stanisław Badura, z dumą mówi, że w czasie dziennego „fedrunku" potrafi wydobyć i 200 wózków węgla.

— Pierwsze miejsce, to ale dla nas zaszczyt — powiada.

Nasi górnicy proszą na zakończenie, aby napisać, żeby załogi innych kopalni nie zazdrościły im zwycięstwa. Oni chcieli tylko zachęcić innych do pracy i współzawodnictwa.

— A my damy jeszcze w tym roku jakie 100 tys. ton węgla ponad plan...

»Matylda« nie została w tyle

Na kopalni „Matylda" panuje chwilowe, może nie słuszne, rozgoryczenie. I oni powinni być dumni z drugiego miejsca, bo przecież dali ze siebie wszystko. Górnicy „Matyldy" wykonali przecież w październiku plan produkcji w 121,27 proc. i dostaną 60 proc. premii, oraz 220 tys. zł. od P. R. N. O kilkaset ton wydobyli oni nawet więcej od „Karola", tylko że w dniu przełomowym około 700 ton węgla pozostawało jeszcze pod powierzchnią, a to przecież nie mogło być brane w rachubę.

*

Kopalnie „Karol" i „Matylda" godnie uczciły niedaleki dzień zjednoczenia polskich partji robotniczych i Ogólnopolski Kongres Górniczy. Ich wyczyn będzie w historii polskiego górnictwa zapisany złotymi zgłoskami. Na nich skierowane są obecnie oczy całej Polski. Życzymy im dalszego powodzenia w pracy!

Roman Leszczyński

„Jak hipopotam rozmawiał z wiewiórką"
dowiedzą się dzieci czytając Nr 46
„Świerszczyka"
Numer ukaże się 14 listopada br.
(wł. 132)

Kto do czego zmierza?

Zalesienia i sztuczne zbiorniki wodne

zapobiegną klęskom suszy na Ukrainie

Wiadomości prasowe doniosły o uchwaleniu przez rząd ZSRR planu, mającego zapobiec klęskom nieurodzaju, jakie co kilka lat nawiedzają stepowe okręgi europejskiej części Zw. Radzieckiego. Zamierzenia objęte tym planem są o tyle ciekawe, że wnoszą niepraktykowane dotychczas koncepcje w walce z naturą.

Na czym polegają te koncepcje? Żyzne połacie stepowego obszaru, pozbawione lasów, skupiające 120 milionów ha ziemi ornej, były od wieków i są wystawiane na działanie suchych, gorących wiatrów z pustyni Gobi. Co kilka lat wiatry do tego stopnia wysuszają glebę, że giną wszelkie zasiewy. Wystarczy wspomnieć, że w ciągu ostatnich 65 lat posucha powtarzała się systematycznie co 3—4 lata, przynosząc niepowetowane straty gospodarce. Skuteczną zaporą przeciw suchym wiatrom mogą się stać tylko lasy i zbiorniki wody. Plan zatem zmierza do stworzenia pasm leśnych i zbiorników wodnych, biegnących z północy na południe na przestrzeni tysięcy kilometrów.

Związane z tym prace obliczane są na 15 lat. W konsekwencji zmienią one warunki klimatyczne na obszarach, równających się powierzchni kilku państw europejskich.

W historii ZSRR zamierzenia na tak dużą skalę mają już swoją tradycję. Budowa kanału Białomorskiego, kanału Wołga — Moskwa, wzniesienie licznych stacji hydro - elektrycznych i związana z tym całkowita elektryfikacja kraju, powstanie nowych okręgów przemysłowych dają rękojmię, że i to zamierzenie zostanie zrealizowane.

W tym nowym planie, mającym na celu podniesienie gospodarcze ZSRR, uderza nie tylko jego wielkość, lecz w pierwszym rzędzie — pokojowość. Obliczone na 15 lat prace zmierzają do podniesienia dobrobytu milionów ludzi na płaszczyźnie pokojowej walki o ziemię i jej płody. Związane z tym miliardowe wydatki są przeznaczone na zalesienie ok. 6 mil. hektarów i stworzenie systemu nawodnienia. Ludzka praca i kapitał zostają obrócone na podniesienie dobrobytu obecnego i przyszłych pokoleń.

Nie pozbawione swoistego wyrazu będzie skonfrontowanie pokojowej działalności Zw. Radzieckiego z tym, co jednocześnie planuje się na drugiej półkuli. Tam również miliardy zostają wydatkowane na pewne cele. Ale założenia są biegunowo różne.

O ile w Zw. Radzieckim gospodarka socjalistyczna jest oparta na długofalowym planowaniu, mającym na celu dobro ogólne — o tyle prywatny kapitał szuka doraźnych zysków, nie opartych na inwestycjach długofalowych, lecz na produkcji, która zapewni natychmiastowe wysokie zarobki. Wystarczy przytoczyć uchwały kongresu, przeznaczające trzy czwarte budżetu na cele zbrojeniowe.

Przeciwstawienie to mówi samo za siebie.

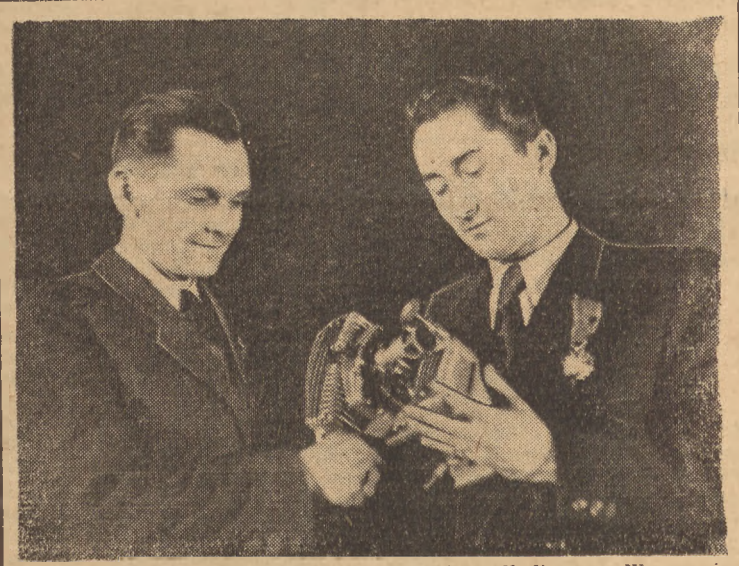

W dniu 7 listopada bm. odbyła się w kinie Palladium w Warszawie uroczystość przekazania Dyrekcji Filmu Polskiego pierwszego wąskotaśmowego (16 mm) aparatu projekcyjnego, wyprodukowanego całkowicie przez fabrykę aparatów filmowych w Łodzi.

Na uroczystość przybyli: tow. Premier Cyrankiewicz, min. Dybowski, min. Rabanowski, prezes rady filmowej tow. Leon Kruczkowski, gen. Spychalski i liczni przedstawiciele świata kulturalnego i naukowego stolicy.

Na zdjęciu (od prawej) Brzozowski Jerzy, konstruktor odznaczony Srebrnym Krzyżem Zasługi i Rączka Kazimierz, ślusarz odznaczony Brązowym Krzyżem Zasługi trzymają aparat projekcyjny.

Foto: SAP

Wspaniały dar wielkiego artysty

Warszawa (PAP). Znakomity artysta-rzeźbiarz prof. Ksawery Dunikowski, który obchodził w tych dniach 50-lecie swej pracy artystycznej ofiarował na rzecz Państwa dorobek artystyczny całego swego życia, w celu utworzenia w Warszawie muzeum, w którym dzieła jego zostałyby zgromadzone i udostępnione całemu społeczeństwu.

W oświadczeniu skierowanym w tej sprawie na ręce Ministra Kultury i Sztuki pisze znakomity artysta m. in.: „Aktem tym pragnę wziąć bezpośredni udział w odbudowie kulturalnej naszego nowego, na socjalistycznych zasadach opartego państwa".

Na pomieszczenie Muzeum dzieł Dunikowskiego w Warszawie przeznaczony będzie prawdopodobnie jeden z zabytkowych pałacyków wraz z terenem parkowym.

30-lecie zgonu

matematyka rosyjskiego

Moskwa. W dniu 3 listopada upływa 30 lat od chwili zgonu wybitnego uczonego rosyjskiego Aleksandra Lapunowa — przedstawiciela rosyjskiej szkoły matematycznej. Lapunow położył szczególne zasługi w dziedzinie analizy matematycznej oraz w innych zagadnieniach, wyprzedziwszy pod wieloma względami współczesnych mu uczonych zagranicznych. W archiwum Akademii Nauk ZSRR przechowywane są liczne rękopisy zmarłego, które stanowią punkt wyjścia dla prac naukowych wielu uczonych-matematyków radzieckich. Akademia Nauk wydaje książkę o Lapunowie w serii „Klasycy nauki".

Ostatni list pasterski

polskiego episkopatu

Społeczeństwo nasze, od czasu ogłoszenia pamiętnego orędzia papieskiego do biskupów niemieckich, stało się bardzo wrażliwe na wszelkie listy pasterskie i czyta je ze zdwojoną czujnością. W tych warunkach układanie tekstów tych pouczeń, przeznaczonych do odczytywania z kazalnic, nie należy do rzeczy codziennych i łatwych, każde bowiem słowo ważone będzie na szali, zwłaszcza że jak ów list podkreśla: „Naród polski w swej czerstwej masie wyczuwa trafnie głębsze znaczenie współczesnej chwili i dlatego nie upada na duchu, nie gubi się w skargach i lamentach".

Właśnie ta „czerstwa masa" zareagowała ostro na gorzkie żale Papieża, ubolewającego nad losem przesiedleńców niemieckich ze wschodu, którzy „przymusowo i bez odszkodowania wysiedleni zostali ze swej ojczyzny na wschodzie", właśnie ci ludzie dobrze zapamiętali niedwuznaczną wykładnię Papieża: „My życzymy sobie i wyrażamy nadzieję, że wszyscy zainteresowani mogliby spokojnie rozpatrzeć to, co zostało dokonane i cofnąć w tej mierze, w jakiej się da to jeszcze cofnąć". Niestety, list pasterski datowany z Wrocławia z dnia 23 września, powraca do tej przykrej sprawy i ogłasza „urzędowe" zapewnienie, że „Papież nigdy nie kwestionował granic Rzeczypospolitej Polskiej i że w ogóle nie myśli zajmować się sprawą granic" — które dnia 1 marca uroczyście potępił, wyrażając w dodatku nadzieję, że postanowienia te dałoby się, być może, cofnąć.

Dalej katolicy polscy są informowani, że o sprawie granic „stanowią nie czynniki kościelne, lecz międzynarodowe umowy". O tym wiedziano już od dawna i nikt nie obawiał się interwencji dyplomacji papieskiej w sprawie naszych granic. Chodziło o moralną stronę zagadnienia — konstatowaliśmy bowiem dwie miary, stosowane przez Watykan do dwóch narodów — tego, który przeszedł przez Oświęcim — i tego, który zorganizował Oświęcim. W tych warunkach staje się rzeczą wtórną oświadczenie Papieża, że mimo przykrości, jakich doznał z powodu „napaści prasowych", w niczym nie zmienia swego przyjaznego stosunku do Polski. Wolelibyśmy, by zastanowienie się nad meritum sprawy przyszło przed wyrządzeniem całej Polsce krzywdy, a nie dopiero po „napaściach prasowych". Nie trzeba byłoby wtedy ani formalnego wycofywania się z niemiłej sytuacji, ani zmuszania Episkopatu polskiego do zgoła nie przekonywających tłumaczeń, wysoce zresztą krępujących i świadczących o dyktowanej względami taktycznymi potrzebie obrony Głowy Kościoła i o bardzo kłopotliwej sytuacji, w której znalazło się duchowieństwo polskie.

Nasuwa się tu pewna analogia. Mussolini, jako Włoch, nie miał chyba powodów do jakiejś specjalnej niechęci w stosunku do Polski — ale licząc się li tylko z Niemcami, rzucił po kampanii wrześniowej swoje głośne „La Polonia e finita" — Polska jest skończona. Czy można było wówczas dowodzić, że Mussolini był przyjazny Polsce, gdyż nie kwestionował nigdy naszego prawa do niepodległości — o którym stanowić mogły nie czynniki włoskie, ale międzynarodowe umowy? Argumentacja tego rodzaju nie usprawiedliwiłaby niczym poprzedniego wystąpienia, tak jak żadne listy pasterskie biskupów polskich nie zatrą w naszej pamięci orędzia apostolskiego do Niemców, z dnia 1 marca br. Zwłaszcza, że wchodzi w grę rażąca kontradykcja. Biskupi polscy twierdzą, że Papież nie zajmował się sprawą granic Polski — a biskupi niemieccy, z sufraganem monachijskim, Neuhaeuslerem na czele, głoszą wręcz odwrotną tezę, podkreślając w swych wystąpieniach, że Watykan uznaje tylko przedwojenną granicę na Wschodzie, a do episkopatu niemieckiego należą wciąż nie odwołani ordynariusze śląscy i pomorscy.

Tak wygląda, niestety, rzeczywistość — i obrazu tego nie zmieni fakt, że biskupi polscy w ostatnim swym orędziu przemawiają właśnie z Wrocławia. Ów wybór miejsca obliczony jest na wywołanie wrażenia, że widocznie sprawy te się jakoś ułożyły, skoro biskupi podkreślają, że zjechali się w stolicy śląskiej — a to przecież nie świadczy jeszcze o niczym i uważane być może za posunięcie taktyczne. Cały list pisany jest w sposób dający się interpretować dowolnie. W Polsce twierdzić można, że jest on próbą zaznaczenia lojalności wobec Rządu, gdyż podkreśla polskość Ziem Odzyskanych, nawołuje do pracy na rzecz odbudowy, do wyzbycia się obaw o przyszłe losy kraju, ostrzega społeczeństwo przed nierozsądnymi krokami, sprowokowanymi przez ciemne elementy, przed szafowaniem krwią w bezcelowych rozgrywkach.

Ten sam list obliczony jest na interpretację przychylną przez sfery watykańskie, gdyż broni bez zastrzeżeń stanowiska Papieża, wypowiada się przeciwko materializmowi i nawołuje do ostrożności w szafowaniu krwią polską w bezcelowych rozgrywkach, bo „naród musi pozostać silny, żywotny, zdolny do urzeczywistnienia tego, co jutro ma stanowić jego wielkość". Powstaje tu luz, nie wiadomo bowiem, jakie rozgrywki miałyby być bezcelowe, a jakie celowe? Chcielibyśmy wierzyć, że słowa te interpretować należy, jako wezwanie do zaniechania wszelkich walk bratobójczych — co byłoby bardzo wskazane w chwili, gdy na wokandzie sądowej jest proces Pużaka i towarzyszy, a w prasie pełno szczegółów o zabójstwie Wojnowskiego, Wałkowskiego i Raciborskiego, oraz o roli, którą w tym wszystkim odegrali księża Fertak i Łubiński, błogosławiący ryngrafy nie ujawnionego oddziału Orła-Jezierskiego w kwietniu br.

Niestety jednak, nie doczekaliśmy się jeszcze potępienia przez Episkopat walk bratobójczych w ogóle. Trudno się tu powstrzymać od uwagi, że o ile ów ustęp listu pasterskiego nawołuje do zaniechania skrytobójczych porachunków i ma być interpretowany jako potępienie akcji band leśnych — to ukazuje się o trzy lata za późno. W ciągu tych trzech ostatnich lat można było zaoszczędzić mnóstwo istnień bratnich, uniknąć strumieni krwi, gdyby Kościół uznał te zbrojne poczynania za „bezcelowe" — ogłosił to z ambon w formie wyraźnej, jasnej, nie dającej możliwości dowolnego interpretowania „celowości".

Zważywszy to wszystko, ma się po uważnym przeczytaniu listu pasterskiego z dnia 23 września br. wrażenie jakiejś obosiecznej kompromisowości całego tekstu. Wszyscy mogą w tym liście znaleźć oparcie dla wywodów, których by sobie życzyli — i ci, którzy chcą grać na zwłokę, i ci, którzy twierdzą, że Kościół jest w opozycji do Rządu — i ci, którzy chcą wierzyć, że Episkopat uzyskał w Watykanie wszelkie zadośćuczynienie za krzywdę z dnia 1 marca — i ci, co twierdzą, że duchowieństwo nasze broni w Watykanie naszej państwowości i całości granic — i że obowiązkiem naszym jest pomóc mu w tej walce — i ci rozpolitykowani emigranci, którzy stawiają na Trumana i na Watykan i uważają duchowieństwo w kraju za swego wiernego sojusznika. I ostatecznie, Bóg wiedzieć raczy, kto za kogo się modli i kto kogo zaklina.

Edward Lisocki

„Ściany rodzinne"

Nowy sposób wydobywania węgla

Wałbrzych (bro). W trosce o jak najszybsze wykonanie planu rocznego, zmieniono system pracy w kop. „Bolesław Chrobry". Zmiana „taktyki wydobycia", jak to nazywają górnicy, polega na tym, że niektóre ściany (o numerach 6, 7 oraz 19, 20) nazwane są odtąd „ścianami rodzinnymi" i pracuje się na nich wspólnie, tzn. górnicy tu zajęci muszą nie tylko ściśle współpracować, ale i jak najwięcej pomagać sobie nawzajem.

Referat Współzawodnictwa Pracy przy ZZG apeluje do górników wszystkich kopalni o wprowadzenie „ścian rodzinnych", co znacznie podnosi produkcję.

Poszkodowany wieśniak schwytał bandytę

Częstochowa. (k.) W czerwcu ub. r. mieszkaniec wsi Przerąb (pow. Radomsko), Kazimierz Zagórowicz zameldował milicji, że na dom jego dokonało napadu kilku osobników, rabując mu 4 garnitury.

Gdy przez dłuższy okres czasu nie udało się sprawców ująć, Zagórowicz postanowił sam zająć się ich wykryciem. Będąc pewnego dnia w olejarni we wsi Cieśle, zauważył on, wśród znajdujących się tam kilkunastu mężczyzn, jednego z uczestników napadu, którym okazał się 28-letni Mieczysław Włodarczyk ze wsi Cieśle (pow. Piotrków). Bandyta został przez milicję zatrzymany. Przyznał on się do udziału w napadzie i wskazał wspólnika Jana Zielonkę. W czasie rewizji przeprowadzonej w mieszkaniu Zielonki znaleziono garnitur, będący własnością Zagórowicza. Zielonka również przyznał się do uczestnictwa w napadzie na dom Zagórowicza.

W wyniku rozprawy Włodarczyk i Zielonka skazani zostali po 2 lata więzienia.

Proces w Rybniku zakończony

Wyroki śmierci na 2 członków bandy NSZ

Inni skazani na kary długoletniego więzienia

Rybnik (hp). Skazanie przez Sąd Wojskowy na sesji wyjazdowej w Rybniku na kary więzienia Wilhelma Kuli i kilku jego towarzyszy za nielegalne posiadanie zapasów broni i amunicji zakończyło niejako pierwszą fazę procesu, toczącego się przeciwko oskarżonemu Bronisławowi Gomolewskiemu i kilku innym przestępcom, którzy tworzyli bandę NSZ.

Druga jego faza rozpoczęła się w drugim dniu rozprawy. Gomolewski, który w toku dochodzeń i w śledztwie przyznał się do winy, obecnie przyznaje się do niej tylko częściowo. — Podobnej taktyki trzymają się także oskarżeni: Józef Gawłowski, Jakub Oślizło, Ludwik Barciok, Antoni Krakowczyk, Alojzy Kosorz, Jan Sosna, Weronika Brocka i Roman Brocki. Mimo to jednak już zeznania pierwszych świadków wypadają dla nich bardzo obciążająco.

W trzecim dniu procesu, toczącego się przy olbrzymim, nie słabnącym zainteresowaniu mieszkańców Rybnika, skonfrontowano oskarżoną Brocką z jej zięciem, oskarżonym Gawłowskim, przy czym wyszło na jaw, że „Sztajer" (pseudomin), przywódca bandy, wystarał się dla Gawłowskiego o sfałszowany dokument zwolnienia ze służby w Milicji Obywatelskiej. Zapytany przez prokuratora, czy, kiedy i gdzie złożył prośbę o zwolnienie ze stanowiska komendanta posterunku M. O., Gawłowski odpowiada cynicznie, że „nie potrzebował tego robić, gdyż w szeregach Milicji służył honorowo, nie pobierając żadnego wynagrodzenia".

Łańcuch rabunków

Świadek Teodor Gatnar zeznał, że oskarżonego Oślizłę uważano za PSL-owca, gdyż często mówił o Mikołajczyku.

Małżonkowie Matuszczykowie złożyli zeznania w sprawie napadu NSZ na ich lokal restauracyjny w chwili, gdy odbywała się w nim zabawa. Złoczyńcy zmusili terrorem bawiących się do wznoszenia okrzyków na cześć AK, po czem zrabowali 20 tys. zł gotówki i papierosy, wartości 8 tys. zł i zbiegli.

Rodzina Adamczyków z Radziejowa zeznawała na okoliczność dwukrotnych napadów bandy na sklep i rabunków w nim dokonanych.

Kierownik Młyna Państw. w Czernicy, Niedojadło zeznał, że szajka NSZ zrabowała mu 40.158 zł gotówki, a posterunkowy Milicji Obywatelskiej z Rydułtów Antończyk opisał, jak ci sami złoczyńcy rozbroili go siłą w chwili, gdy jechał drogą na rowerze.

Świadek Kluczkowa przedstawiła przebieg nocnego napadu bandy NSZ na jej gospodarstwo. Świadkowi zrabowano wówczas świnię, kilka sztuk drobiu i odbiornik radiowy.

Restaurator Rzymełka z Rydułtów zeznał, że 6 członków bandy NSZ wpadło do jego lokalu w czasie odbywającej się tam zabawy weselnej i rozbroiło obecnych na niej trzech milicjantów.

Zamordowanie komendanta M. O.

Świadek Łucja Karwot opisała przebieg morderstwa, popełnionego na komendancie posterunku w Boguszowicach, śp. Wieczorku, 26 maja 1946 r. Karwot usłyszała w mieszkaniu sąsiadów podejrzany hałas. Wyszedłszy na korytarz, natknęła się na kilku uzbrojonych i umundurowanych osobników, z których jeden niósł nowe buty z wysokimi cholewami. Dzielna kobieta odebrała buty opryszkowi, lecz w chwilę potem zauważyła, że inni kompani zbrodniarza zdzierają z komendanta Wieczorka mundur i wyprowadzają go w koszuli na podwórze. Zanim zdążyła zapobiec morderstwu, padło z różnych stron kilka strzałów i śp. Wieczorek osunął się martwy na ziemię.

Po przesłuchaniu świadka Siódmoka z Krzyżkowic, który zeznawał na okoliczność ograbienia przez bandę NSZ jego restauracji, doszło na sali sądowej do incydentu. Świadek Jan Adamczyk zeznawał w sprawie oskarżonego Oślizły odciążająco, w sposób zupełnie sprzeczny z zeznaniami, złożonymi w toku dochodzeń i tak jawnie kłamliwy, iż prokurator zarządził natychmiastowe aresztowanie go.

Napad na kasę

B. kasjer Państw. Fabryki Sygnałów w Gotartowicach, Drzewiński, zeznał, że w chwili, gdy rozpoczynał wypłatę zarobków załodze, wtargnęła do kasy banda NSZ, która zagrabiła całą gotówkę w kwocie ponad 300 tys. zł, maszynę do pisania i numerator. Herszt szajki Kania wystawił na zagrabione pieniądze kwit z okrągłą pieczęcią z napisem NSZ.

Dalsi świadkowie: Kubiak, Marcol i Sikora nie wnieśli do sprawy nic nowego.

Ogłoszenie wyroku nastąpi prawdopodobnie w czwartym dniu procesu.

Mowa prokuratora

Rybnik. (tel. wł.) W czwartym dniu procesu członków bandy NSZ wyjaśniono szereg szczegółów, dotyczących zarzutów aktu oskarżenia, przy czym ustalono, że osk. Gomolewski brał udział w napadzie rabunkowym na spółdzielnię „Społem" w Rybniku, gdzie łupem rabusiów padło przeszło ćwierć miliona zł. Poza Gomolewskim wzięli w napadzie udział Sobik i Sosna. Gdy w kilka dni później rabusie spotkali się na umówionym miejscu na rynku w Wodzisławiu, zostali rozpoznani przez Milicję. Wywiązała się walka, w czasie której Sobik został zastrzelony.

Po uzgodnieniu szeregu danych z obroną, przewód sądowy został zamknięty, po czym zabrał głos prokurator. Podkreślił on, że zbrodnicze wyczyny szajki godziły w społeczeństwo, w brać górniczą, robotników, rolników i inteligencję pracującą. Wobec takich zbrodniarzy Sąd Ludowy nie może znać okoliczności łagodzących. Wobec tego surowe i przykładne ukaranie winnych będzie stanowiło uczciwy wymiar sprawiedliwości.

Wyrok

Sąd po naradzie wydał wyrok, którego mocą zostali skazani: Bronisław Gomolewski na czterokrotną karę śmierci i na karę więzienia za drobniejsze przestępstwa, czyli na łączną karę śmierci, utratę praw obywatelskich na zawsze i przepadek mienia; Józef Gawłowski na czterokrotną karę śmierci, łącznie — na karę śmierci, utratę praw na zawsze i przepadek mienia, Jakub Oślizło na dożywotnie więzienie, przy czym na mocy amnestii kara ta została mu zamieniona na 15 lat więzienia i na utratę praw obywatelskich na przeciąg lat 5 oraz na przepadek mienia; Ludwik Barczok — na 10 lat więzienia, utratę praw na 5 lat i przepadek mienia; Antoni Krakowczyk — na 15 lat więzienia, utratę praw na 5 lat i przepadek mienia; Alojzy Kosorz — na 10 lat więzienia, Jan Sosna — na 10 lat, Jadwiga Sosna — na 10 lat, Weronika Brocka — na 15 lat, jej mąż, Roman Brocki — na 10 lat, Alfons Rduch — na 10 lat więzienia. Wszystkim oskarżonym, oprócz dwu pierwszych, zaliczono areszt śledczy.

Wyrok nie jest ostateczny, ponieważ oskarżeni mogą skierować skargę rewizyjną do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie. Pierwszy i drugi skazany mogą wnieść jedynie prośbę do Prezydenta RP o ułaskawienie.

20 tys. drzew i krzewów *zasadziło* Dąbrowskie Zjednoczenie P.W.

Sosnowiec. Dąbrowskie Zjednoczenie Przemysłu Węglowego w Sosnowcu, w trosce o zdrowotność i podniesienie estetyki osiedli robotniczych przy kopalniach, zorganizowało uroczyste, górnicze Święto Sadzenia Drzew i Krzewów. Dyrekcja DZPW zakupiła na ten cel około 20.000 drzew i krzewów, które rozprowadzono pomiędzy 14 kopalń i kilka zakładów ubocznych, podległych tamtejszemu Zjednoczeniu.

Na kopalniach zostały powołane komitety lokalne pod przewodnictwem wicedyrektorów kopalń wraz z administracjami, radami zakładowymi i przedstawicielami partii, które opracowały programy uroczystości. W dniu 6 i 7 bm. mieszkańcy poszczególnych kopalń przy współudziale dziatwy szkolnej, na czele z orkiestrami i sztandarami w uroczystych pochodach przystąpili do sadzenia drzew, pod hasłem: „Drzewko, sadzone ręką górnika, to znak dbałości o swą kopalnię i swe osiedle".

Całą akcję zadrzewienia zlustrowały władze Zjednoczenia, przy współudziale Inspektora Szkółkarstwa Woj. Samopomocy Chłopskiej. Doskonale zorganizowana akcja, przygotowana planowo na szereg tygodni przedtem, przy fachowym dozorze ogrodniczym, została doceniona przez załogi kopalniane i ich rodziny.

Elektryfikacja wsi

Zawiercie. W obecności przedstawicieli Dyrekcji Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim, Dyrekcji Zakładów Przemysłowych „Poręba" w Porębie, Rad Zakładowych obydwu zakładów, Gminy Poręba oraz Komitetów Elektryfikacyjnych i gromad odbyło się uroczyste włączenie pod napięcie nowowybudowanych sieci elektrycznych w trzech gromadach: Krzemienda, Dziechciarze i Poręba III, leżących w gm. Poręba Mrzygłodzka, w pow. zawierciańskim. Wsie te, zamieszkane przez rolników, zatrudnionych w fabryce „Poręba", szczególnie odczuwały brak światła elektrycznego.

Młodzież Bułgarii, Albanii i Czechosłowacji

studiuje na wrocławskich uczelniach

WROCŁAW. W szeregach młodzieży studiującej na wyższych uczelniach wrocławskich nie brak studentów z zagranicy. Grupę z Albanii stanowi 5 studentów, a jeszcze w bieżącym roku mają przyjechać stamtąd 4 osoby.

Wszyscy studiują na Politechnice chemię techniczną i fizykę. Są to stypendyści rządu albańskiego.

Czechów reprezentuje student wydziału humanistycznego, który na naszym uniwersytecie pogłębia swe wiadomości z dziedziny historii.

Na rozmaitych wydziałach studiuje 9 Bułgarów, przy których współdziałaniu powstało we Wrocławiu Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Bułgarskiej. Najliczniejszą grupę stanowią Łużyczanie, bo aż 19 osób. Większość z nich obrała studia politechniczne, 2 osoby WSH, dwie wydział humanistyczny, dwie uczą się w Liceum Sztuk Plastycznych.

W czerwcu br. powstało Towarzystwo „Lusatia", do którego należą wszyscy Łużyczanie. W ramach towarzystwa odbywa się kurs języka polskiego, co tydzień na zebraniu towarzyskim wygłaszane są referaty z zakresu literatury, nauki i polityki.

Wszyscy nasi goście zagraniczni pobierają stypendia od 8 do 10 tysięcy złotych miesięcznie i mieszkają w domach Bratniej Pomocy. Korzystają ze stołówki akademickiej i z wszystkich świadczeń, przysługujących młodzieży studiującej. Ci, którzy są już drugi rok przezwyciężyli trudności językowe, podkreślają z wielkim naciskiem tę serdeczną atmosferę, jaką wytworzyli wokół nich koledzy Polacy. Z dala od swoich nie czują się w Polsce ani przez chwilę samotni i obcy.

Tajemnice podziemi twierdzy kłodzkiej

Wałbrzych (bro). Ekipa Państwowego Przedsiębiorstwa Poszukiwań Terenowych przystąpi w najbliższym czasie do odkopania 3-żyłowego kabla wysokopędowego długości 12 km, łączącego Wałbrzych z podziemnymi fabrykami w Głuszycy. Kabel, jak stwierdziły wstępne badania, jest w bardzo dobrym stanie i stanowi cenny nabytek. PPPT prowadzi prace odkrywcze na terenie całej Polski, których celem jest przekazanie poszczególnym agendom naszego przemysłu cennych urządzeń i aparatów, zakopanych lub zatopionych przez Niemców.

Odnośnie terenu województwa wrocławskiego ekipy PPPT odnalazły w zatopionych podziemiach Głogowa prawie kompletne urządzenia maszynowe fabryki marmolady.

W wyniku długich poszukiwań odnaleziono we Wrocławiu 2 dobrze zakonserwowane linotypy i 3 prasy do wyrobów tłoczonych.

Ostatnio rozpoczęto poszukiwania w rejonie Kłodzka i Międzylesia, gdzie ciągnące się na przestrzeni kilkudziesięciu kilometrów podziemia twierdzy kłodzkiej niewątpliwie kryją wiele cennych urządzeń przemysłowych.

Nowe Koło Przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej

Cieszyn.

× W Goleszowie na Śląsku Cieszyńskim powstało Koło Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Czechosł. Prezesem nowego Koła wybrany został dr. Erwin Paździora, sekretarzem zaś Karol Wantula. Z okazji powstania Koła dłuższe przemówienie na temat konieczności współpracy pol.-czechosł. wygłosił dyrektor fabryki cementu w Goleszowie, inż. Irecki.

Zdobycze Wielkiej Rewolucji Listopadowej drogowskazem ludu pracującego Polski.

180 ton przędzy jedwabniczej

produkuje kwartalnie fabryka we Wrocławiu

Wrocław. W III kwartale bieżącego roku produkcja Fabryki Sztucznego Jedwabiu we Wrocławiu osiągnęła prawie maksimum swojej wysokości, to jest około 180 ton miesięcznie przędzy jedwabnej. Maszyny fabryki przy 3 zmianach zostały prawie całkowicie wykorzystane. W październiku plan został wykonany w 105 procentach.

Główny więc wysiłek załogi fabryki idzie obecnie na stałe podnoszenie jakości produkcji. Tak więc, dzięki ulepszeniu metody desulfurowania włókna otrzymano jedwab wysokogatunkowy bez plam, nadający się do farbowania.

Od 15. 10 fabryka produkuje 40 proc. jedwabiu pierwszego gatunku, 50 proc. drugiego, resztę gatunku trzeciego, w tym 2 proc. stanowią odpadki.

Głównymi odbiorcami są fabryki wyrobów jedwabnych w Nowej Rudzie i Leśnej, poza tym Centrala Zbytu Przemysłu Włókienniczego, która w ramach umowy polsko-czechosł. wysłała próbki jedwabiu, celem zorientowania rynku zagranicznego w jakości naszej produkcji.

Surowiec otrzymuje fabryka w gatunku pierwszorzędnym, a więc wysokogatunkową celulozę ze Szwecji, oraz dwusiarczek węgla z Państwowej Fabryki Sztucznego Jedwabiu w Tomaszowie, a w wypadku niedoboru ostatniego dostarcza go Czechosłowacja.

W laboratorium fabryki trwają próby wykorzystania odpadków, na ukończeniu jest opracowanie produkcji gąbek.

Największa szkoła w Raciborzu

Racibórz (fg). Męska Szkoła Ogólnokształcąca przy ul. Ks. Bończyka jest największą na terenie miasta Raciborza. Mieści się w gmachu, w którym był za niemieckich czasów górnośląski sejmik prowincjonalny.

Do szkoły uczęszcza 670 dzieci, nauczycieli jest 28 z dyrektorem Grabowskim na czele. Szkoła ma 11 izb i 19 oddziałów. W budynku mieszczą się pracownie: chemiczna, fizyczna i biologiczna oraz biblioteka licząca ok. 1.600 tomów. Z sal wykładowych korzysta w godzinach wieczornych prywatne gimnazjum i liceum ogólnokształcące dla dorosłych TUR.

Dalsze dzielnice Wrocławia otrzymają oświetlenie

Wrocław. Z kredytów specjalnych, Gazownia Miejska przeprowadza rurociągi do 2 pozbawionych dotąd gazu dzielnic robotniczych — Pilczyc i Nowego Dworu.

Z kredytów państwowych

Wodociągi i kanalizacja

w dzielnicach robotniczych

Częstochowa (a). Z nadzwyczajnych kredytów Rady Państwa, przyznanych Częstochowie, zaopatrzonych ma być w wodę ogółem 500 rodzin robotniczych, w tym 140 rodzin w Rakowie, 90 na Ostatnim Groszu, 60 na Zawodziu, 150 na Stradomiu oraz 60 w śródmieściu. **Koszt wykonanych dotychczas robót wodociągowo - kanalizacyjnych wynosi ponad 4 miliony zł.** W Rakowie przyłączono 32 nieruchomości, na Ostatnim Groszu — 11, na Zawodziu — 7, na Stradomiu — 13 i w śródmieściu — 7. Jeżeli chodzi o wewnętrzne instalacje wodociągowe, to wykonano ich 29 w Rakowie i 3 na Stradomiu. Nie zależnie od tego przedłużono kanał uliczny długości 12,5 m.

Należy tu podkreślić, że mimo szczupłego personelu technicznego, trudności w sporządzaniu szkiców i planów, zorganizowaniu robót i w otrzymywaniu potrzebnych materiałów, wykonano w przeciągu 5 zaledwie tygodni, 50 proc. robót przewidzianych z kredytów nadzwyczajnych w okresie do 24 grudnia. Jeżeli warunki atmosferyczne nadal będą sprzyjały, to całość prac zakończona zostanie przed przewidzianym terminem. Tempo prac wodociągowo - kanalizacyjnych zostałoby jeszcze bardziej przyśpieszone, gdyby, jak to projektowano, prywatne firmy instalacyjne wzięły na siebie wykonanie wewnętrznych instalacji wodociągowych choćby w 30—35 nieruchomościach. Dotychczas wszystkie omawiane roboty wykonują Wodociągi i Kanalizacja we własnym zakresie, co wymaga specjalnego wysiłku.

Rozwój przemysłu namiastek spożywczych

Opole. — W roku 1946, dzięki dużym możliwościom i dobrej koniunkturze Centralny Zarząd Przemysłu Spożywczego zapoczątkował akcję kontraktowania korzenia cykorii na Ziemiach Odzyskanych. W pierwszym roku zakontraktowano 119 ha, w 1947 r. już 385 ha, zaś w 1948 liczba ta wzrosła do 750 ha. Mimo wzrastającej uprawy cykorii ciągle jeszcze nie jesteśmy w stanie wyprodukować takiej ilości suszu, która by mogła pokryć zapotrzebowanie naszych odbiorców zagranicznych. Wiąże się z tym konieczność budowy dwóch nowoczesnych fabryk, które byłyby w stanie wyprodukować parokrotnie więcej, aniżeli obecne, znajdujące się w Opolu i Wrocławiu fabryki namiastek kawy, których roczna produkcja wynosi od 7.000 do 8.000 ton.

Niedbalstwo przyczyną śmierci robotnika

Dyrektorzy Odlewni Żeliwa przed sądem

Jelenia Góra (js). Dnia 12 czerwca br. na terenie Odlewni Żeliwa w Jeleniej Górze, został porażony prądem elektrycznym ślusarz tam zatrudniony, Stanisław Orzeł. Odwieziony natychmiast do szpitala miejskiego nieszczęśliwy zmarł tegoż dnia.

Wszczęte dochodzenie stwierdziło, że Orzeł został porażony przy elektrycznej suwnicy podczas jej smarowania. Odpowiedzialnym dyrektorem Odlewni Żeliwa jest inż. Jerzy Świda, zaś dyrektorem technicznym inż. Czesław Jabłoński. Obaj dyrektorzy, wbrew przepisom o bezpieczeństwie i higienie pracy, nie dbali wcale o zabezpieczenie urządzeń technicznych na terenie Odlewni, które, z uwagi na siłę prądu wysokiego napięcia, poruszającego motory i inne maszyny, groziły śmiercią zatrudnionym na terenie Odlewni pracownikom.

Poza tym stwierdzono, że personel zatrudniony przy suwnicy elektrycznej był nie fachowy i nie pouczony nawet, gdzie znajdują się wyłączniki prądu.

Obaj dyrektorzy nie przyznają się do winy twierdząc, że przy wydawaniu poleceń smarowania suwnicy, osobiście dozorują tej czynności, przyznali jednak, że personel zatrudniony przy tej maszynie nie był fachowy.

Epilog tego strasznego wypadku rozegra się przed sądem, gdzie jako oskarżeni staną obaj dyrektorzy Odlewni Jerzy Świda i Czesław Jabłoński.

Willa po „gauleiterze" Brachcie

będzie gościła dzieci górników

Katowice. (kb) Na Kongresie Górników w Sosnowcu delegat oddziału C. Z. Z. G. z Janowa, Andrzej Wilczek, postawił m. in. wniosek o oddanie na użytek dzieci górniczych obszernej willi i parku w Giszowcu. Mieszkali w niej przed wojną potentaci amerykańskiego ciężkiego przemysłu, a w czasie okupacji zajmował ją „gauleiter" Fritz Bracht, kat ziemi śląskiej, który tu urządzał przyjęcia i orgie dla wysokich dygnitarzy hitlerowskich. Dom stał się po wojnie własnością Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego, który wykorzystywał go dość rzadko do narad i konferencji. O dom ten ubiegała się załoga kopalni „Wieczorek" w Janowie. Czynniki miarodajne w Warszawie i władze związkowe ustosunkowały się do jej zabiegów przychylnie.

Uczestniczący w Kongresie generalny dyrektor C. Z. P. W. Józef Szczęśniak oświadczył, że sprawa przekazania willi i parku w Giszowcu dla dzieci górniczych będzie załatwiona w najbliższym czasie. Równocześnie dyr. Szczęśniak podał, że druga willa, należąca do C. Z. P. W., w której zamieszkiwał gen. Zawadzki, będzie oddana Robotniczemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci w Katowicach.

Już wkrótce ukaże się
ilustrowany tygodnik młodzieży wiejskiej Z. M. P.
„NOWA WIEŚ“
Podaje wiadomości polityczne, kulturalne, gospodarcze. Dział popularno-naukowy. Rozrywki umysłowe, humor, satyra. Reportaże z życia wsi. (wł. 133)
Cena 5 zł. Prenumerata mies. 15 zł. Konto P. K. O. I-8004.

Mieszkanie
3-pokojowe, komfortowe z telefonem w Łodzi zamienię na podobne w najbliższej okolicy Katowic. Zgłoszenia: „Dziennik Zachod.“ pod „Ogródek“. (wł. 126)

DYREKCJA PAŃSTW. WARSZTATÓW SAMOCHODOWYCH W KATOWICACH
podaje do ogólnej wiadomości, że z dniem 1 listopada 1948 r.
uległy likwidacji Państwowe Warsztaty Samochodowe Nr 3 w Katowicach przy ul. Warszawskiej 63
Niniejszym wzywa się wszystkich dłużników wymienionego PWS do uregulowania należności, jak również wszystkich wierzycieli do zgłoszenia swych pretensji do dnia 30 listopada br. Po upływie tego terminu żadne zobowiązania nie będą honorowane.
Dyrekcja PWS
Katowice, ul. Ligonia nr 45
(3905) tel. 351-79

CENTRALA HANDLOWA PRZEMYSŁU MOTORYZACYJNEGO
„MOTOZBYT“
Przedsiębiorstwo Państwowe Wyodrębnione Biuro Rejonowe Wrocław, ul. A. Próchnika 135
ogłasza sprzedaż
od dnia 20. 11. br. wraków samochodowych i motocyklowych nietypowych różnych marek i typów. — Wymienione wraki można oglądać od dnia 15 bm. w godz. 9—15. (3904)

ROSYJSKIE KSIĄŻKI TECHNICZNE
posiada
KSIĘGARNIA SP. WYD.-OŚW.
„CZYTELNIK“
KATOWICE, UL. 3 MAJA 12
WYKAZÓW POSIADANYCH KSIĄŻEK NIE WYSYŁAMY
KSIĄŻKI i PROSPEKTY TYLKO DO PRZEJRZENIA NA MIEJSCU
(wł. 129)

Opony — dętki
marki „DUNLOP“ i „FIRESTON“
wym.: 450×16, 475×16, 500×16, 525×16 oraz
Szellak jasny
sprzedaje przedstawiciel Tow. dla Handlu Międzynarodowego — Gdynia, ul. Bandurskiego 39 m 11, tel. 30-29. 3911

KIEROWCY!!!
O NOWYCH „PRAWACH JAZDY“
DOWIECIE SIĘ
z 2 wydania „Przepisów o ruchu poj. mech.“ mgr. E. Olechnowicza
Książka zalecona przez Min. Komunikacji
Cena 200,— złotych
Do nabycia we wszystkich księgarniach. 3912

Fachowca do naprawy wiecznych piór
poszukujemy zaraz. Zgłoszenia piśmienne: „Czytelnik“ Katowice pod „Nr.1329“. (3907)

Obwieszczenie
Okręgowy Urząd Likwidacyjny w Katowicach, podaje do wiadomości, że w dniach: 16 listopada, 2 grudnia i 15 grudnia br. o godz. 8 odbędzie się w Katowicach przy ul. Sobieskiego 14 dalszy ciąg
sprzedaży licytacyjnej
poniemieckich wzgl. opuszczonych pojazdów mechanicznych i części wymiennych do tychże.
Równocześnie zawiadamia się, że w w/w. dniach zbywane będą pojazdy i części nowo przyjęte przez tut. Urząd jak też i niesprzedane w poprzednich licytacjach.
Przedmiotowe pojazdy można oglądać na 3 dni przed każdym terminem licytacji od godz. 8.30 na miejscu i w tym samym terminie można otrzymać szczegółowe informacje dotyczące warunków oraz cen szacunkowych.
DYREKTOR
(—) w. z. Krajewski
(3906) p. o. Wicedyrektora

UWAGA! UWAGA!
REWELACYJNA NOWOŚĆ
ZABAWKA
Higieniczny - Smoczek - Grzechotka
„CACY“
Żądać wszędzie! Żądać wszędzie!
WYTWÓRNIA „ALBATROS“
KRAKÓW, ul. Nadwiślańska 9. Tel. 583-43
Produkuje:
GRZEBIENIE RÓŻNE oraz DROBNĄ GALANTERIĘ z mas plastycznych (3903)

KLUB LITERACKI „ODRODZENIA“
DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ:
Dygat St. — **Pożegnania**
Rzezacz W. — **Krawędź**
Kapijew E. — **Poeta**
Vailland R. — **Dziwna zabawa**
KLUB DOBREJ KSIĄŻKI
DOTYCHCZAS UKAZAŁY SIĘ:
Andrzejewski J. — **Popiół i diament**
Pruszyński K. — **Karabela z Meszchedu**
Niekrasow W. — **W okopach Stalingradu**
Priestley J B. — **Słońce świeci w sobotę**
KSIĄŻKI TE OTRZYMUJĄ
na miejscu w Księgarni Spółdz. Wyd.-Ośw.
„CZYTELNIK“
KATOWICE, UL. 3 MAJA 12
NOWOZGŁASZAJĄCY SIĘ CZŁONKOWIE KLUBÓW opłacając zaległą przedpłatę za osiem miesięcy w kwocie po zł 1200 za każdy z powyższych klubów, oraz zobowiązując się do kontynuowania abonamentu do końca roku.
UWAGA!
KSIĄŻKI TE SĄ PRZEZNACZONE TYLKO DLA CZŁONKÓW KLUBÓW
(wł. 97)

Samochód
„Packard“ limuzynę sprzedam okazyjnie.
Poznań — Tel. 45-57
3910

S.P.B. zatrudni dekarzy i robotników budowlanych
zaraz na dobrych warunkach akordowych przy robotach kamionkowych, czarnych (krycie papą) i remontach budynków.
Zgłoszenia: Katowice, ul. 3 Maja nr 23 lub Szopienice, ul. Towarowa nr 1 (dekarze).
(3896)

INWENTARYZACJA I ROCZNE ZAMKNIĘCIE RACHUNKOWE
A. BILDZIUKIEWICZA
zł 440,— z przesyłką zł 475,—
DO NABYCIA
W KSIĘGARNI SP. WYD.-OŚW. „CZYTELNIK“
KATOWICE, UL. 3 MAJA 12
KONTO PKO III-4802 (wł. 127)

Wolne posady

PIELĘGNIARKA dyplomowana potrzebna od zaraz do Sanatorium, Smukała, pow. Bydgoszcz. 6643d

DYREKCJA Gimnazjum Przemysłowego Górniczego i Liceum Przemysłu Węglowego w Wałbrzychu, ul. Pocztowa 8—10 przyjmie: 1 wykwalifikowanego kierownika świetlicy uczniowskiej oraz 1 stałego wychowawcę do internatu. Zgłoszenia osobiste lub pisemne kierować należy do Dyrekcji. Warunki płacy do omówienia na miejscu. Dyrekcja. 6648d

POSZUKUJĘ dzielnego ekspedienta do konfekcji od zaraz. Zgłoszenia Fa. A. Niewiem, Rybnik, ul. Sobieskiego 14. 2140g

MŁYNARZ zaraz potrzebny. Zgłoszenia osobiste: Młyn Parowy w Siedliskach pow. Racibórz. 2130g

BIURALISTKA - MASZYNISTKA poszukiwana. Oferty, życiorys kierować: Gliwice, skr. poczt. 47. 2148g

POMOC biurowa potrzebna. Oferty: Czytelnik Katowice pod „11162“. 2165g

POTRZEBNY starszy szofer na ropniak. Zgłoszenia: Zabrze, ul. Klimasa 2. 2169g

Posad poszukują

DENTYSTA uprawniony, starszy, doświadczony protetyk, przyjmie kierownictwo protezowni w Ubezpieczalni Społ. lub podobnej instytucji. Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „Protetyk“. 2015g

APTEKARZ rutynowany przyjmie od zaraz do 1 12. 1948 posadę zastępstwa. Zgł. Tkocz, Katowice, Pocztowa 5, II p. 2139g

SEKRETARKA-KASJERKA ze znajomością maszynopisma, księgowości oraz różnych prac biurowych zmieni posadę od 1 grudnia wzgl. od 1 stycznia. Zgłoszenia do „Dziennika Zachodniego“ Katowice pod Nr. 11148. 2153g

REPATRIANTKA, gospodyni, kucharka, poszukuje posady, także wyjazd. Zgłoszenia: Radzionków, ul. Zientka 67. Wolaniuk. 2155g

BUCHALTERKA 20 lat praktyki w handlu i przemyśle szuka stanowiska. Oferty „Czytelnik“ Katowice pod „11166“. 2170g

Sprzedaże

MŁYŃSKIE maszyny, wszelkie przybory, dostarcza firma Kanarek, Kraków, Mazowiecka 35. 6488d

SYPIALNIE, jadalnie, kuchnie dobrej jakości, tanio sprzedaje — Szaradowski Katowice, 27 Stycznia 34. 6492d

ZIMNE ognie oraz świeczki choinkowe dostarcza firma „MERKURY“, Kraków, Stradomska 10, tel. 566-15. 6524d

TECZKI drelichowe, torby targowe, plecaki, chlebaki w pierwszorzędnym wykonaniu znowu do nabycia w Katowicach u Brega, ul. Batorego 10, wejście z ul. Andrzeja. Tel. 361-78. 2071g

SZELKI, podwiązki męskie poleca Pracownia Szelek „Minel“ Wrocław, Odrzańska 21, I p. 6473d

TAPCZANY, fotele, leżanki, materace, amerykanki, poleca Zakład Tapicerski, Katowice, Stanisława 5. 6490d

FORD-EIFEL, kabriolimuzyna 4-osobowa w dobrym stanie na chodzie, nowe ogumienie do sprzedania. Zgłoszenia: telef. 363-35. 2134g

WAPNO GASZONE 2-letnie, drzewo budulcowe, cegłę szamotową, żelazo i inne materiały sprzedam. Zgłoszenia: Telef. 363-35. 2135g

DESKI stolarskie cal. suche do sprzedania. Krasowy, Krakowska 5. 2100g

FABRYKA Ozdób Choinkowych przypomina swoim Klientom o wcześniejsze rezerwowanie zamówień na ozdoby. Zabrze ul. Sienkiewicza 30, tel. 39-62 (dawniej 3 Maja 58). 1861g

FREZARKA pozioma, typ średni, stan b. dobry z nową podzielnicą do sprzedania. Oferty do Dziennika Zachodniego Katowice pod Nr „11163“. 2143g

DOROŻKA kryta w dobrym stanie do sprzedania. Świętochłowice, ul. Zimnoda 4a, Kabus. 2151g

MEBLE różne z 4 pokoi tanio sprzedam. Katowice Astrów 8, m. 3. 2147g

STÓŁ do rysowania z aparatem Nestler, biurka, auto ciężarowe 8 t, osobowe w dobrym stanie, gwoździe, siatkę blasz. w paskach itp. okazyjnie sprzedam. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „Sprzęt“. 2156g

FRYZJERZY! Nowoczesny koncentrat do trwałej ondulacji. „Vapo“ inż. Kryńskiej. Sprzedaż: Katowice, „Fala“, Plebiscytowa 21. 2161g

DUŻĄ elektryczną maszynę do prania i wykręcania okazyjnie sprzedam. Oferty na Poste-restante. Wodzisław pow. Rybnik „Luksusowa“. 2163g

SPAWARKA 350 Amp „Griesogen“ 17 kW, stan b. dobry do sprzedania. Oferty do Dz. Zach. Katowice pod Nr. 11163. 2164g

PELISĘ śliczną brązową, futro, dywany, tapczan, fotele, stół, kombinowaną szafę sprzedam. Katowice, Jordana 10 m. 6. 2167g

MOTOR 5 HP pierścieniowy, 110/220 Volt 1430 obr./min. 3 fazowy sprzedam. Bytom, Karola Miarki 20 m. 7. 2168g

Zamiany

MOTOCYKL „Motosacoche“ 500 ccm na chodzie, stan dobry, zamienię na lżejszy od 250 do 350 ccm lub sprzedam. Świętochłowice, ulica 3 Maja 26. 2145g

Dzierżawy

APTEKA w Przemyślu do wydzierżawienia. Mieszkanie zapewnione. Skrzyszowska, Przemyśl, Grunwaldzka 30. 6637d

Mieszkania

ZAMIENIĘ 4-pokojowe ładne mieszkanie centrum Katowic na mniejsze Warszawa. Oferty: Katowice poste restante. Okazicielowi kwitu „10959“. 1782g

MIESZKANIE 3-pokojowe w willi, garaż i mieszkanie dla szofera w Ligocie za zwrotem kosztów remontu odstąpię. Zgłoszenia: Czytelnik Katowice pod „Spokój“. 2157g

ZAMIENIĘ mieszkanie 3 pokoje, kuchnia Sosnowiec na takie same lub mniejsze w Krakowie, Katowicach lub Bielsku. Oferty: Dziennik Zachodni Katowice pod „Pilne“. 2166g

Pokoje

MŁODE pracujące małżeństwo poszukuje sublokatorskiego pomieszczenia w Katowicach. Oferty Dziennik Zachodni Katowice pod nr „32543“. 2152g

Duże magazyny
biura, bocznica kolejowa, w centrum Poznania
sprzedamy
na własność.
Oferty: Biuro Ogłoszeń „PAR“ Poznań, Ratajczaka 7 pod 11.109. (3869)

POSZUKUJĘ niekrępującego pokoju sublokatorskiego w Katowicach, cena obojętna. Oferty: „Czytelnik“ pod „Wuel“. 2101g

Zguby

ZGUBIONO tymczasowy dowód osobisty, odcinek za meldowania, legitymację Ubezpieczalni Społecznej na nazwisko Stankiewicz Jan, zamieszk. Sobięcin. 6647d

WAŻNE dokumenty z teczką zapomniał obcokrajowiec w pociągu Katowice-Bielsko o godz. 22.34 dnia 9. 11. 1948 r. Uczciwy znalazca proszony jest tylko o zwrócenie dokumentów w Zarządzie Miejskim w Katowicach. Znalazca otrzyma wynagrodzenie w gotówce. 2171g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie Forelter Anna, Zamysłów pow. Rybnik. 2141g

ZGUBIONO tymczasowe zaświadczenie Fuchs Maria, Niedobczyce pow. Rybnik. 2142g

ZAGINĘŁA dnia 6. 11. 48 suka rasy doberman brązowa, ogon obcięty. Znalazca proszony jest odprowadzić Katowice, Szopena 2, m. 3, za nagrodą. 2149g

ZGUBIONO legitymację nr. 820, wydaną przez Zarząd Miejski Bytom, na nazwisko Milewski Mieczysław, Bytom. 2154g

ZGUBIONO legitymację służbową Nr. 60 Ubezpieczalni Społecznej w Gliwicach na nazwisko Katarzyna Paprocka. 2158g

ZGUBIONO karty wymienne na nazwisko Schabikowska Janina. Znalazcę za zwrot wynagrodzę. Oddać do rozmównicy pocztowej. 2160g

W pierwszym dniu ciągnienia 3 klasy **padła wygrana 100.000 zł na nr 96111** w znanej KOLEKTURZE KAFTALA, Katowice, ul. św. Jana 16 (3902)

TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

2-gi dzień ciągnienia 3-cie klasy

Wygrane po 500.000 zł padły na Nr Nr 5932 w Poznaniu. 93397 w Warszawie.

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr Nr 58220 w Katowicach. 65360 w Bystrzycy Kłodzkiej.

Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 13575 22745 23346 38513 84534.

Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 5039 7930 25925 29231 48331 53567 54895 69913 84706 86655 87458 93625

Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 940 5334 6138 8520 11049 15620 17865 19457 22815 24855 25193 28765 28996 34185 35878 38072 39835 44027 49054 49216 56525 70239 70747 74007 74017 76056 78699 81959 85510 87077 88243 92559 92828 93291 95579 97016 98266.

Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 1815 2954 6434 7422 564 583 670 9132 11869 13040 17200 20837 24816 25810 26228 871 29310 31277 33936 34567 37025 125 601 41238 765 43832 44607 47007 48388 49033 50744 51677 711 987 52980 59633 945 60330 61531 62849 63016 114 128 69103 207 70073 910 71779 74462 989 75807 77648 79110 81816 82808 83610 85763 86076 87395 929 89241 857 90811 95111 473 96594 98034 053 99388.

Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 930 2024 664 994 3108 330 4047 353 437 743 5399 589 6287 301 972 7213 247 656 896 9022 025 501 748 10273 364 540 628 635 671 11158 218 282 338 779 12802 810 13640 647 780 819 850 14231 298 471 548 641 681 904 15030 243 255 16086 450 902 17409 620 18785 810 20200 21137 671 22167 595 715 812 910 23361 591 24001 416 568 739 25396 618 632 919 987 26215 898 27027 383 400 28680 712 891 953 962 29071 183 650 874 30504 708 731 32003 082 200 207 436 856 33479 706 34141 181 459 770 35065 092 588 730 36099 671 37287 395 38043 119 786 928 39092 188 414 978 40010 016 738 936 41320 856 42145 712 43244 264 362 678 912 939 44342 820 868 981 45148 151 191 250 282 911 46199 285 323 399 602 47106 284 48132 339 49695 930.

50267 51171 544 570 715 982 52769 902 53043 222 468 600 738 766 862 54585 757 829 938 55034 100 247 698 732 56233 57574 803 58798 862 59007 514 939 61239 266 504 773 62170 486 811 63162 306 362 486 582 800 64167 358 65153 168 267 65600 519 66846 67115 732 948 68038 320 553 611 972 69747 70798 71404 759 72401 888 73303 613 75124 644 896 78156 353 599 79293 443 648 818 80946 81428 639 82027 559 83514 819 85120 156 335 615 738 750 848 981 994 86043 369 574 721 87111 136 277 398 475 669 959 88379 537 623 650 796 986 89016 497 90285 782 907 91116 481 601 625 92396 500 93059 238 95014 710 942 97072 089 270 480 751 98300 436 452 475 761 99517 660 998.

Dalszy ciąg wygranych po 1.000 zł

19002 13 83 106 65 202 86 302 33 61 88 468 79 504 33 64 73 655 62 91 769 99 823 96 904 20042 72 107 18 45 265 402 15 22 67 587 652 9 769 866 83 991 21098 138 225 374 464 524 64 606 16 81 754 833 55 903 22157 61 9 86 200 33 93 415 61 550 606 31 49 896 922 82 23013 125 53 77 279 92 328 39 52 89 618 64 705 14 85 872 910 25 35 45 96 24009 77 80 155 219 28 50 63 310 78 435 50 70 84 543 629 41 60 721 8 834 57 86 917 69 84 25096 120 212 29 72 329 69 92 429 43 7 78 583 91 623 729 929 47 26039 149 261 70 6 323 449 58 9 609 45 736 86 958 9 27051 60 93 5 121 162 246 84 342 544 608 94 811 54 62 28072 76 149 71 224 6 398 444 52 518 72 672 723 76 92 893 987 29021 5 205 41 410 22 68 628 98 721 76 99 802 41 930 30023 055 61 9 126 98 382 430 70 5 560 73 90 714 812 35 953 31036 47 71 91 325 422 43 513 3 745 841 903 43 9 69 32015 124 98 211 9 317 22 58 63 573 655 704 935 65 33035 109 205 45 380 440 504 54 79 692 722 32

Dalszy ciąg wygranych podany będzie jutro.

Cennik ogłoszeń:

OGŁOSZENIA za tekstem (dział zwyczajny): (szerok. 1 szp. 37.5 mm).

do ogólnej ilości	70 mm	zł 55 za 1 mm
od 71—120 mm		„ 70 „ 1 mm
od 121—200 mm		„ 85 „ 1 mm
od 201—300 mm		„ 110 „ 1 mm
powyżej 300 mm		„ 140 „ 1 mm

NEKROLOGI za tekstem (dział zwyczajny):

do ogólnej ilości	70 mm	zł 60 za 1 mm
od 71—120 mm		„ 80 „ 1 mm
od 121—200 mm		„ 100 „ 1 mm
od 201—300 mm		„ 130 „ 1 mm
powyżej 300 mm		„ 160 „ 1 mm

OGŁOSZENIA TEKSTOWE: (szerok. 1 szp. 50 mm)

do ogólnej ilości	70 mm	zł 100 za 1 mm
od 71—120 mm		„ 125 „ 1 mm
od 121—200 mm		„ 150 „ 1 mm
od 201—300 mm		„ 240 „ 1 mm
powyżej 300 mm		„ 280 „ 1 mm

NEKROLOGI w tekście cena ogłosz. tekst. jak wyżej

OGŁOSZENIA DROBNE:
wszystkie ogłoszenia drobne za 1 słowo zł 30.— dla poszukujących pracy za 1 słowo zł 15.— pierwsze słowo liczy się zasadniczo podwójnie. Tłustym drukiem każde słowo liczy się podwójnie. Ogłoszenie drobne: najmniej 10 słów najwyżej 40 słów.

Dopłaty: za ogłoszenia zamieszczone w niedziele i święta pobiera się dodatek w wysokości 30%. Za zastrzeżenie miejsca: wśród drobnych ogłoszeń do 60 mm os 1 szp. + 50%, ponad 60 mm i dwuszpaltowe + 100%.
W tekście + 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne bilanse i kombinowane + 100%.
Za nieterminowe ukazanie się ogłoszeń nie odpowiadamy.
Za wstrzymane ogłoszenia. Biuro Ogłoszeń Katowicki nie zwraca.
Wszelkie wpłaty za ogłoszenia prosimy przekazywać na konto: [illegible] — 6330 P. K. O. Katowice, (zaznaczyć na odcinku czego wpłata dotyczy) Adres Biura Ogłoszeń Katowice ul. 3-go Maja 12 telefon 309-73 (wewn. 08)

DRUKARNIA NR 9
SPÓŁDZ. WYDAWN.-OŚW.
„CZYTELNIK“
KATOWICE, ULICA 3 MAJA 12
TELEFON 309-73 (WEWN. 08)
PRZYJMUJE ZAMÓWIENIA I WYKONUJE:
CZASOPISMA KSIĄŻKI i BROSZURY
W MAŁYCH i WIELKICH NAKŁADACH
(wł. 125)

Pożyteczną lekturę, miłą rozrywkę
znajdą starsze dzieci
w „Przyjacielu“ ilustrowanym tygodniku
Cena egz. 15 złotych. (wł. 128)

I znów 2 wielkie wygrane!!! padły w naszej kolekturze w 1 i 2 dniu ciągnienia III kl. 54 Loterii
na nr 9172 zł 100.000.— na nr 58220 zł 200.000.—
SZTYBEL I RAT, Katowice, ul. Dworcowa 7. (3908)

Według instrukcji Goebbelsa...

Współpracownicy częstochowskiej »gadzinówki« przed sądem

(Telefonem od własnego sprawozdawcy)

Częstochowa. W Sądzie Okręgowym w Częstochowie rozpoczął się wczoraj proces b. redaktorów gadzinowego „Kuriera Częstochowskiego". Na ławie oskarżonych zasiedli: 28-letni Stanisław Homan z Warszawy, b. współpracownik „Dziennika Poznańskiego", 34-letni Zdzisław Józef Stanisz, przedwojenny współpracownik warszawskiego „Kuriera Porannego", 34-letni Ryszard Jeleński z Częstochowy, student Wyższej Szkoły Administracyjno-Handlowej, 62-letni Józef Stanisz (ojciec), 33-letni Tadeusz Starostecki, b. korespondent krakowskiego „IKC" i lubelskiego „Echa" na terenie Radomska, 29-letnia Janina Cedzińska-Tomza, która dniedawna była nauczycielką szkoły powszechnej, 36-letni Stanisław Śnieżyński vel Jucha z Wadowic, b. członek Związku Zawodowego Literatów Chłopskich oraz 39-letni Stanisław Mróz vel Konrad, pochodzący z Zawiercia, podający się za przedwojennego dziennikarza z Chorzowa. Rozprawie przewodniczy sędzia Terpiłowski, oskarża szef prokuratury częstochowskiej prok. Maciejewski i prok. Pietrzykowski.

Po odebraniu personalii Sąd przystępuje do przesłuchania oskarżonych. Na wniosek prok. Maciejewskiego Sąd postanawia przesłuchać każdego oskarżonego oddzielnie. Na sali rozpraw pozostanie jedynie Homan, który przyznaje się do zarzutów, zawartych w akcie oskarżenia, wyjaśniając, że do pracy w „Kurierze Częstochowskim" skłoniły go ciężkie warunki materialne, w jakich znalazł się po wysiedleniu go z Poznańskiego, gdzie ze strony władz niemieckich groziły mu represje za artykuły o treści antyniemieckiej. O tej okoliczności poinformowany był częstochowski konfident Zbigniew Orłowski, zgładzony na mocy wyroku organizacji podziemnej. Oskarżony stwierdza, że Orłowski zmusił go do pracy w „Kurierze". Mówi, że zdawał sobie sprawę z tego, że Niemcy nakłaniali go do uprawniania propagandy, lecz pracy podjął się, zmuszony okolicznościami. Ponieważ naczelny redaktor „Kuriera", Niemiec Machura, prowadził wybitnie antypolską działalność, oskarżony spowodował, że Machurę usunięto i on zajął jego miejsce. Nie było wówczas innej, nadającej się na to stanowisko, osoby.

Myślał, że nie szkodzi Polakom...

Przewodniczący: Jakie artykuły oskarżony zamieszczał?

Osk.: Wszystkie, objęte aktem oskarżenia. Uważałem, że nie były one szkodliwe dla Polaków, były raczej korzystne i stanowiły dla Polaków ostrzeżenie.

Przew.: Kiedy oskarżony przestał pisywać artykuły?

Osk.: Na krótko przed wybuchem wojny radziecko-niemieckiej.

Przew.: Jaki był powód opuszczenia redakcji?

Osk.: Zostałem wydalony na skutek tarć wewnątrz redakcji.

Oskarżony zaprzecza jakoby odnosił się źle do pracowników-Polaków.

Przew.: Co oskarżony powie o liście z pogróżkami, przesłanymi przez organizację niepodległościową, w którym grożono oskarżonemu zamachem na jego życie?

Osk.: Nic mi o tym nie wiadomo.

Przew.: Co oskarżony powie o zgłoszeniu przez niego wniosku o wpisaniu go na volksliste?

Osk.: Znajdowałem się w stanie „Siegesrauschu", a poza tym wpływali na mnie i wywierali zewsząd nacisk Niemcy. Wniosek mój został jednak odrzucony, ponieważ był rzekomo niewłaściwie umotywowany.

Przew.: Kiedy oskarżony przerwał pracę w „Kurierze"?

Osk.: Jesienią 1941.

Prok. Maciejewski: Co oskarżony robił po zwolnieniu go z pracy?

Osk.: Sprzedawałem rzeczy i handlowałem, aby móc się utrzymać, a po tym przeniosłem się do Lublina na kierownicze stanowisko. Stamtąd uciekłem. Z ruchem podziemnym utrzymywałem ścisły kontakt.

Prok.: Dlaczego oskarżony w czasie śledztwa nie przyznał się do tego, że był członkiem ruchu oporu i mówi dopiero o tym na rozprawie, a poza tym wbrew swoim wyjaśnieniom pracował jednak w „Kurierze" do grudnia 1944, o czym świadczą artykuły „Światłocienie" i „Nocna przestroga", za które oskarżony pobrał honoraria autorskie?

Przez „szczekaczkę" — za 100 marek

Oskarżony nie umie na to pytanie odpowiedzieć. W dalszym ciągu zeznań Homan wyjaśnia sprawę audycji, jakie nadawał przez megafon przed magistratem do czasu wybuchu wojny niemiecko-radzieckiej. Homan tłumaczy się, że audycje te zostały przerwane specjalnie z jego powodu, lecz w toku dalszych zeznań okazuje się, że przerwa nastąpiła z powodu mrozów. Z dalszych zeznań wynika, że za audycje te Homan otrzymywał po 100 marek. Na pytanie prokuratora, kto zainicjował konkurs powieściowy w „Kurierze", oskarżony odpowiada, że laureatem tego konkursu był Starostecki.

Po kilkuminutowej przerwie sąd zarządza wprowadzenie na salę *Zdzisława* Stanisza, który siada obok Homana. Jak widać z jego zachowania, z Homanem łączą go dobre stosunki. Stanisz nie przyznaje się do winy i usiłuje wykazać, że nie pisał żadnych artykułów politycznych, jakkolwiek zarówno prokuratorzy, jak i przewodniczący sądu udowadniają mu na podstawie znajdującego się w aktach wykazu honorariów autorskich, że na koncie jego wypłat figuruje około 200 pozycji, głównie za artykuły polityczne. Chcąc odwrócić uwagę sądu od meritum sprawy, Stanisz zaczyna omawiać okres, poprzedzający bezpośrednio wybuch wojny, podkreślając, że pozostawał w ścisłym kontakcie z oficerami sztabu generalnego, i że niejako w porozumieniu z nimi pisywał w tym czasie artykuły o charakterze wybitnie antyniemieckim. W „Kurierze Porannym" był początkowo wolnym pracownikiem, a z chwilą wybuchu wojny został sekretarzem redakcji. Stanisz stwierdza, że w 39 roku brał udział w walkach o Warszawę, a po kapitulacji Stolicy zetknął się z członkami organizacji podziemnych, którzy nakłaniali go do wstąpienia do „Kuriera Częstochowskiego" rzekomo w tym celu, aby uzyskał swobodę ruchu. Osk. dowodzi, że działał ściśle według wskazówek komendanta organizacji niepodległościowej, „Bolesława". Wymienia tu nazwisko *„Feliksa" Barteckiego*, który w latach okupacji był komendantem PZW na okręg częstochowski i powołuje się na zmarłego ostatnio członka tej organizacji, *Jana Bielasa*, tragarza, który spełniał ważną funkcję w organizacji. Z Bielasem oskarżony rzekomo ściśle współpracował, lecz dowodów na to nie ma. Pracę w „Kurierze" rozpoczął w styczniu 1941. Stwierdza, że poza artykułem „Zmartwychwstanie", żadnych innych artykułów politycznych nie pisał. Fakt, że liczne takie artykuły podpisywane były jego kryptonimem, usiłuje wytłumaczyć tym, że działo się to bez jego wiedzy. Przyznaje, że tłumaczył z dzienników niemieckich poszczególne artykuły, które z nieznanych mu przyczyn redaktor naczelny opatrywał jego kryptonimem.

Wychodzi szydło z worka...

Uśmiechający się ironicznie Stanisz, jest początkowo pewny siebie. Gdy jednak prokurator, a następnie przewodniczący przypominają mu niektóre ustępy z jego zeznań złożonych w czasie śledztwa i odczytują fragmenty jego artykułów, pisanych ściśle według zasad goebbelsowskiej propagandy, Stanisz traci dotychczasową pewność.

Przew.: Czy oskarżony napisał artykuł pt. „Rewanż gentlemanów"?

Osk.: To nie jest ściśle. Podałem artykuł przetłumaczony z „Krakauer Zeitung".

Przew.: Czy oskarżony redagował stałą rubrykę „Z kraju i ze świata"?

Osk.: I to nie jest ścisłe. Tylko tłumaczyłem z niemieckiego i żadnych dopisków nie robiłem.

Przew.: Czy artykuł pt. „Trzecia gwiazdka wojenna" napisał oskarżony i czy oskarżony redagował „Przegląd polityczny"?

Osk.: Haman (redaktor niemiecki) zbierał wycinki z całego tygodnia i z tego robiono przegląd.

Przewodniczący zadaje mu jeszcze szereg pytań, dotyczących właściwej roli oskarżonego w „Kurierze", zmierzając do udowodnienia Staniszowi, że był istotnie redaktorem politycznym. W odpowiedzi Stanisz domaga się, aby Sąd zwrócił się do obecnego na sali w charakterze biegłego, red. Jacka Wołowskiego z Warszawy o ścisłe określenia pojęcia redaktora. Oskarżonemu chodzi o to, aby wyraźnie podkreślić, co oznaczało słowo „redaktor" w okresie przedwojennym. Sąd zaznacza, że red. Wołowski będzie przesłuchany później i wówczas tę okoliczność wyjaśni. Stanisz usiłuje usprawiedliwić swą pracę w „Kurierze" i przypomina, że w swoim czasie Adolf Nowaczyński otrzymał list dziękczynny od Goebbelsa.

Rozprawa trwa. (T. A.)

Słuchamy RADIA

PIĄTEK 12 LISTOPADA

5.07 Sygnał stacji. 5.10 Sygnał czasu i pobudka. 5.15 Wiadomości. 5.20 Koncert. 6.00 Gimnastyka. 6.10 Dziennik. 6.25 Muzyka. 6.50 Program. 7.00 Dziennik. 7.15 Przegląd prasy. 7.20 D. c. muzyki. 7.25 Lekcja jęz. rosyjskiego. 7.40 D. c. muzyki. 8.00 Poradnik gospodarstwa domowego. 8.10 D. c. muzyki. 8.55 Szkolna gazetka radiowa. 9.15 Informacje. 9.20 Skrzynka PCK. 9.30 D. c. muzyki. 9.45 Program. 9.50 D. c. muzyki. 9.45 Program. 9.50 — 11.37 przerwa. 11.37 Audycja szkolna. 11.57 Sygnał czasu i hejnał. 12.04 Wiadomości. 12.20 Muzyka. 12.30 Audycja dla wsi. 13.00 Komunikaty. 13.05 Pogadanka PCK. 13.15 — 14.30 przerwa. 14.30 Muzyka. 15.00 Informacje. 15.15 Artykuł aktualny. 15.25 Muzyka. 15.30 „Białe kruki". 16.00 Dziennik. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Uśmiech o zmierzchu". 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 O zawodach. 18.00 Koncert rozrywkowy. 18.35 Odcinek powieści. 19.00 Marynarze SP. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 Dziennik. 20.20 „Melodie taneczne". 21.00 Fr. Schubert — trio B-dur op. 99. 21.30 Literatura francuska szermierzem postępu". 22.00 Od melodii do melodii". 22.30 Program z Warszawy. 23.00 Dziennik. 23.10 Muzyka taneczna. 23.20 Program. 23.30 Hymn

Na rozdrożu życia
Nie buduje się swego szczęścia na cudzej krzywdzie
„Moda i Życie Praktyczne" nr 32
(ogł. 130)

SPORT

Pierwsza porażka Włochów w Polsce

Lazio Rzym przegrał w Łodzi 7:9

ŁÓDŹ. Drużyna pięściarska *„Lazio"* (Rzym) stoczyła w Łodzi drugie z kolei spotkanie na terenie Polski, ulegając miejscowemu *„Włókniarzowi"* w stosunku 7:9. Włosi zademonstrowali boks na *bardzo słabym poziomie*. Pewną klasę reprezentują jedynie Lepore w wadze muszej i Festucci w wadze półciężkiej.. W drużynie „Włókniarza" dobrze wypadł jedynie młody Stankowski w wadze koguciej. Spadek formy wykazuje w dalszym ciągu Trzęsowski.

Wyniki techniczne walk: *w wadze muszej* Kargier (Łódź) zremisował z Lepore. W pierwszej rundzie, polujący na cios Włoch trafia często odkrytego Kargiera i rundę zdecydowanie wygrywa. W drugim starciu Kargier przechodzi do ataku i uzyskuje przewagę. W ostatniej rundzie Kargier atakuje w dalszym ciągu, lecz inkasuje szereg kontr i jest wyraźnie osłabiony. Rundę wygrywa Włoch. Wynik remisowy krzywdzi pięściarza włoskiego.

W wadze koguciej Stankowski po bardzo zaciętej walce wypunktował Bevilaqua. Polak jest przez wszystkie trzy rundy w ataku i wygrywa wysoko. W trzeciej rundzie Włoch inkasuje szereg ciosów i jest „groggy".

W wadze piórkowej Kazimierczak zwyciężył na punkty Contenta. W pierwszych dwóch rundach polujący na cios Kazimierczak uzyskuje wysoką przewagę. W trzecim starciu Polak jest wyraźnie zmęczony i Włoch wygrywa rundę wysoko.

W pierwszej parze wagi lekkiej Mazur (Łódź) przegrał wysoko na punkty z Vincim. Włoch miał zdecydowaną przewagę przez wszystkie trzy rundy, zadając szereg celnych sierpów nieczysto walczącemu Mazurowi.

W drugiej parze wagi lekkiej Kawczyński wygrał w pierwszej rundzie przez techniczny k. o. z Funarim. Po ostrej wymianie ciosów Włoch doznaje pod koniec starcia kontuzji łuku brwiowego i sędzia przerywa walkę. Odnośnie werdyktu sędziowskiego Włosi złożyli protest, domagając się obliczenia punktów do momentu przerwania walki.

W wadze półśredniej Szczapiński przegrał wysoko na punkty z Coluzzim. Przez wszystkie trzy rundy łodzianin inkasował szereg potężnych ciosów i jedynie dzięki dużej wytrzymałości dotrwał do końca spotkania.

W wadze średniej Trzęsowski po słabej walce wypunktował Stortiego. Pierwsze dwie rundy wygrał nieznacznie Trzęsowski, bijąc jednak niecelnie i mało skutecznie. Pod koniec ostatniego starcia przewagę zdobywa Włoch, nie może jednak nadrobić utraconych punktów.

W wadze półciężkiej Martyniewicz przegrywa przez techniczny k. o. w drugiej rundzie z Festuccim. W pierwszej rundzie łodzianin atakuje chaotycznie, otrzymując kilka potężnych kontr. W drugim starciu Martyniewicz otrzymuje dwa napomnienia za nieczystą walkę, a pod koniec rundy jest do ośmiu na deskach. Następnie inkasuje jeszcze dwa potężne ciosy i jest niezdolny do dalszej walki.

W ringu sędziowali na zmianę Włoch Gambi i Zawadowski (Łódź). Na punkty: Lisowski (Warszawa), Sieroszewski (Łódź) i Sigismondi (Rzym). Widzów 3000.

● *Jednym z najlepszych bokserów Lechii Mysłowice jest BRZEZINKA, walczący w wadze koguciej. Dotychczas stoczył on 50 walk, z których 39 zakończyło się jego zwycięstwem, 6 porażką i 5 wynikiem remisowym.*

Nauczka na przyszłość

„Polonia" Karwina zawieszona w czynnościach

Karwina. (m.) Na skutek decyzji naczelnych władz sportowych w Pradze, klub polski Polonia w Karwinie na Zaolziu został zawieszony w czynnościach sportowych na przeciąg 5 miesięcy (do końca marca 1949 r.). Jednocześnie zatwierdzony został wniosek czesko-cieszyńskiej ŻUPY fotbalowej o dożywotniej dyskwalifikacji graczy Surówki i Sznajdra i nałożenia grzywny na klub w wysokości 10.000 koron czeskich.

Wszystkie te kary zostały wymierzone Polonii w związku z incydentem, jaki zdarzył się na boisku karwińskim podczas meczu Polonia — Meteor Orlova. Graczom zezwolono na odbywanie treningów. Kara nie obowiązuje drużyn młodszych Polonii karwińskiej, które będą mogły rozgrywać bez przerwy mecze mistrzowskie.

KAROL ČAPEK — TŁUMACZYŁA J. BUŁAKOWSKA

Wojna z Salamandrami

68)

Chociaż wstrząsy podziemne w Kiag-Su rozmiarami znacznie przekroczyły katastrofę w Luizjanie, bardzo niewiele poświęcono im uwagi. Do klęsk żywiołowych i katastrof w Chinach świat jest już przyzwyczajony, a poza tym — tam w ogóle nie wchodzi w rachubę strata jakiegoś miliona ludzi. Od strony nauki ustalono natomiast, że miało tam miejsce zwyczajne tektoniczne trzęsienie ziemi, pozostające w związku z kotliną morską od archipelagu Riu-Kiu po Filipiny. W trzy dni później sejsmografy europejskie zanotowały nowe wstrząsy, których centrum leżało gdzieś w okolicy wysp Zielonego Przylądka. Krótko także podano wiadomość, że groźne trzęsienie ziemi nawiedziło również wybrzeża Senegambii, na północ od St. Luis. Pomiędzy miastami Lampul i Mboro utworzyła się głęboka rozpadlina, którą zalało morze, sięgając aż po Merinaghen. Naoczni świadkowie twierdzili, że pośród straszliwego łoskotu wytrysnął z ziemi słup ognia i pary, ciskając dokoła na znacznej przestrzeni odłamkami kamieni i masy piasku. Potem dał się słyszeć gwałtowny szum morza, które wtargnęło w powstałą rozpadlinę. Straty w ludziach były nieznaczne.

To trzecie już z kolei trzęsienie ziemi wywołało pewną panikę. CZYŻBY ODŻYŁA CZYNNOŚĆ WULKANICZNA ZIEMI? — pytały dzienniki. — SKORUPA ZIEMSKA ZACZYNA PĘKAĆ! — wołały wydania wieczorne. Fachowcy wysuwali przypuszczenia, że „rozpadlina w Senegambii" powstała prawdopodobnie na skutek wybuchu żyły wulkanicznej, powiązanej z wulkanem Pico na wyspie Fogo, należącej do archipelagu Wysp Zielonego Przylądka. Wulkan ten jeszcze do roku 1847 był czynny, od tego jednak czasu uważany był za wygasły. Trzęsienie ziemi więc na zachodnich wybrzeżach Afryki nie ma nic wspólnego ze zjawiskami sejsmicznymi w Luizjanie i Kiang-Su, które były wyraźnie pochodzenia tektonicznego. Ludziom jednakże było to zupełnie obojętne, czy ziemia pęka z powodów tektonicznych czy wulkanicznych. Fakt natomiast, że w ciągu tych dni wszystkie kościoły pełne były modlących się wiernych. W niektórych krajach kościoły musiały być otwarte nawet i w nocy.

Pewnej nocy o godzinie pierwszej po północy (było to dwudziestego listopada) radioamatorzy-krótkofalowcy w różnych częściach Europy stwierdzili w swoich aparatach jakieś niezwykłe skłócenia fal i silne trzaski, jakby gdzieś uruchomiono nową, niezwykłej mocy stację nadawczą. Stację tę schwytano na fali 203. Początkowo słychać było coś jakby huk maszyn czy szum fal morskich. Nagle w ten przeciągły szum wdarł się straszny, skrzekliwy głos (wszyscy określali go jednakowo: płaski, gdaczący, jakby jakiś sztuczny głos, nadmiernie wzmocniony przez megafon). Ten żabi głos darł się fanatycznie: **„Halo, halo, halo! Chief salamander speaking! Halo! Chief salamander speaking! Stop all broadcasting, you men! Stop your broadcasting! Halo! Chief salamander speaking!"** Potem jakiś inny głuchy głos zapytał: **„Ready?" „Ready!"** I rozległ się trzask, jakby włączono przewody. Potem znów jakiś inny skrzekliwy głos wołał: **„Attention! Attention! Attention!" „Halo!" „Now!"**

I znów ten sam chrapliwy, sztuczny, lecz władczy głos rzucił w ciszy nocy: **„Halo! Wy, ludzie! Tu Luizjana, tu Kiang-Su, tu Senegambia! Przykro nam z powodu strat w ludziach. Nie mamy zamiaru robić wam krzywdy. Pragniemy jednakże, byście opuścili wybrzeża w tych miejscach, które wam uprzednio wskażemy. Jeżeli to zrobicie, unikniecie politowania godnych skutków. Na przyszłość oznaczymy wam czternaście dni naprzód punkty, gdzie będziemy rozszerzać swe morza. Dotąd przeprowadzaliśmy tylko próby techniczne. Wasze materiały wybuchowe zdały egzamin. Dziękujemy!..."**

„Halo, wy, ludzie! Zachowujcie spokój. Nie mamy w stosunku do was wrogich zamiarów. Potrzebujemy jednakże do życia więcej wody, więcej brzegów, więcej mielizn. Jest nas bardzo dużo. Za mało dla nas miejsca na waszych brzegach. Dlatego też musimy niszczyć wasze lądy. Zrobimy z nich tylko wyspy i zatoki. W ten sposób długość wybrzeży światowych wzrośnie pięciokrotnie. Nie możemy żyć w głębinach mórz. Dlatego też potrzebne nam będą wasze lądy do zasypywania głębin. Nie występujemy przeciw wam, ale nas jest bardzo wielu. Musicie się więc cofnąć w głąb lądów. Musicie przenosić się w góry. Góry będziemy rozsadzać dopiero na samym końcu."

„Chcieliście nas! Rozprowadziliście nas po całym świecie. Więc teraz nas macie! Będziecie nam dostarczać stali na świdry i wiertarki. Będziecie dostarczać nam materiałów wybuchowych. Będziecie dostarczać nam torped. Będziecie dla nas pracować. Bez waszej pomocy nie moglibyśmy zburzyć starych lądów. Hallo, wy, ludzie! Wódz salamander w imieniu wszystkich salamander świata proponuje wam współpracę. Będziecie pracować wraz z nami nad zburzeniem waszego świata. Dziękujemy wam."

Zmęczony, chrapliwy głos zamilkł. Znów słychać było tylko jakiś huk maszyn czy też szum morza. **„Hallo, hallo, wy, ludzie** — odezwał się jeszcze skrzekliwy głos — **teraz będziemy wam nadawać muzykę rozrywkową z waszych płyt gramofonowych. W programie: pochód Trytonów z epokowego filmu „Posejdon".**

Ową audycję nocną gazety nazwały oczywiście „grubym i nieprzyzwoitym kawałem" jakiejś tajnej radiostacji. Ale miliony ludzi siedziało następnej nocy przy odbiornikach, czekając, czy odezwie się znów ów straszny, gwałtowny, skrzekliwy głos. Punktualnie o godzinie pierwszej, przy akompaniamencie głośnego, pluskającego poszumu — odezwał się.

„Good evening, you poeple... — zagdakał wesoło. — **Najpierw nadamy z płyt gramofonowych Salamander-Dance z operetki Galathea."** Kiedy hałaśliwa i bezwstydna muzyka dobiegła końca, znów odezwał się ten obłudny i jakiś radosny zarazem skrzekot: **„Hallo, wy, ludzie! Właśnie w tej chwili została zatopiona kanonierka brytyjska „Erobus", która miała zniszczyć naszą radiostację nadawczą na Oceanie Atlantyckim. Załoga zatonęła. Hallo, wzywamy do aparatu rząd brytyjski. Okręt „Amenhotep" z Port Saidu odmówił w naszym porcie Makallah wydania nam zamówionych materiałów wybuchowych. Podobno dostał zakaz dalszego dostarczania dynamitu. Statek został zatopiony. Radzimy rządowi brytyjskiemu, by zakaz ów do jutra do południa odwołał drogą radiową, gdyż inaczej okręty: Winnipeg, Manitoba, Ontario i Quebec, płynące ze zbożem z Kanady do Liwerpoolu, zostaną zatopione. Hallo, wzywamy do aparatu rząd francuski. Prosimy odwołać krążowniki, płynące w kierunku na Senegambię. Musimy tam rozszerzyć jeszcze nowoutworzoną zatokę.** *(Ciąg dalszy nastąpi)*

Prenumerata miesięczna z odbiorem na miejscu w Katowicach **120 złotych** — z przesyłką pocztową **135 złotych** — z odnoszeniem do domu **170 złotych — PKO Katowice III-4950**
Dział Ogłoszeń: Katowice, ul. 3 Maja 12, tel. wewn. 03. — **PKO Katowice III-4830**

Redaguje Kolegium Redakcyjne. Redakcja: Katowice, ul. Młyńska 9 tel. centrali Spółdz. Wyd. Ośw. „Czytelnik" 309-73 wewnętrzny: sekretariat 001, kronika 003 telefon nocny 005 wyd. „Wieczór" 006 dział sportowy 007, naczelny redaktor 311-84. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Przyjmowanie stron między godz. 11—12 codziennie — Administracja Wydawnictw. Katowice, ul. Młyńska 9 tel. wewnętrzny: kierownik 009 dział prenumeraty 008. Za dział ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. — Wydawca: „CZYTELNIK" Katowice, ul. 3 Maja 12. Drukarnia Nr 9 Sp. „Czytelnik". Katowice, ul. 3 Maja 12. tel. wewn. 08

R 11493